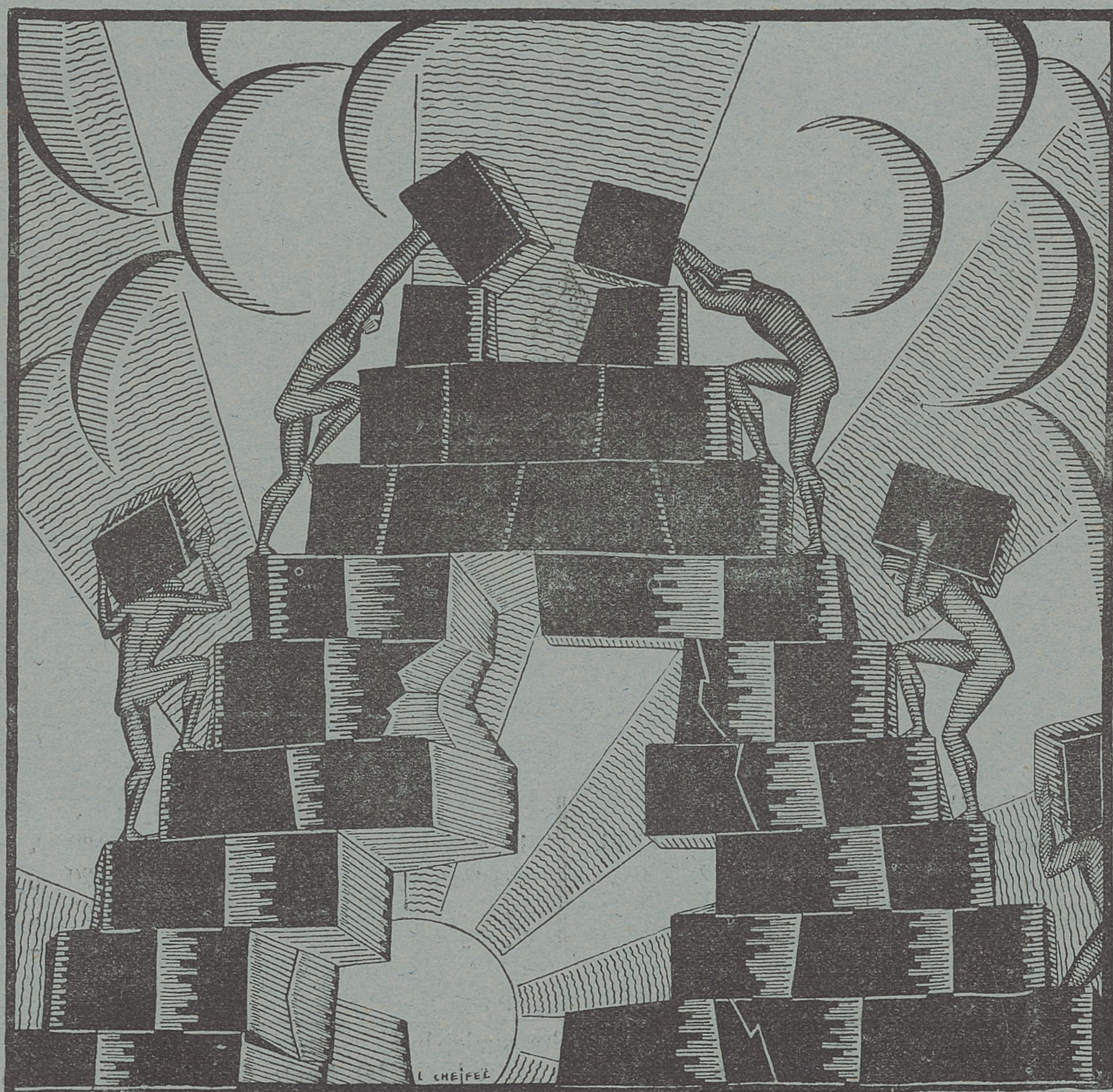
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Numer podwójny CENA 2 ZŁ.

TRYBUNA AKADEMICKA

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ŻYDOWSKICH AKADEMICKICH INSTYTUCJI SAMOPOMOCOWYCH UCZELNI POLSKICH



№ 3-4 (35-36) WARSZAWA MARZEC-KWIECIEŃ 1927 ROK V

TREŚC:



Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Dawid Efros
Adres Red. i Adm. Warszawa Nowy-Świat 21. (tel. 267-24). Konto Czek. P. K. O. 7549.
Druk. B-ci Wójcikiewicz, Warszawa, Pawia 10. Telef. 265-82.

TRYBUNA AKADEMICKA

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ŻYDOWSKICH AKADEMICKICH INSTYTUCYJ SAMOPOMOCOWYCH UCZELNI POLSKICH.

WARSZAWA LWÓW KRAKÓW WILNO

3—4 (35—36) MARZEC — KWIECIEŃ 1927 ROK V

Dwa lata Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie

Dwa lata upłynęły od uroczystego dnia otwarcia Uniwersytetu na górze Scopus. Dwa lata to mało i dużo. Mało—w porównaniu do tych setek lat, w ciągu których powstawały i rozwijały się uniwersytety innych, szczęśliwszych narodów, uczelnie, których istnienie liczy się nie na lata i dziesiątki lat, a na wieki całe. Sorbona, Cambridge, Oxford, Getynga, Padwa i Heidelberg sięgają swemi fundamentami średniowiecza, ich tradycje obejmują setki pokoleń, ich bibljoteki wzrastały żmudnie i powoli przez stulecia. Dobrze jest, gdy sobie te fakty uświadamiają ci, którzy pragnęliby widzieć Uniwersytet nasz zbudowany w takim tempie, w jakim powstają amerykańskie drapacze nieba. Tak jak nie można przyśpieszyć wzrostu i rozwoju człowieka, który musi przejść przez wszystkie kolejne stadja, podobnie i wszechnica musi wyrosnąć, dojrzeć, przesiąknąć atmosferą kraju i języka, musi stanowić jedną organiczną całość z pozostałemi przejawami kulturalnego życia narodu. W przeciwnym razie będzie niezrośniętym zewnętrznym nalotem, który może da dobrych rzemieślników — adwokatów, lekarzy, chemików, ale nigdy nie stworzy uczonego, prawodawcy, nauczyciela. Wielkie fundusze są konieczne dla budowy współczesnego uniwersytetu, ale one nie wystarczają. Gdybyśmy nawet mieli do rozporządzenia owe potrzebne miljony dolarów, nie potrafilibyśmy bez pogwałcenia praw naturalnych tak dalece skrócić czasu rozbudowy Uniwersytetu, jak tego wielu pragnie.

Ale z drugiej strony, w naszych warunkach życia, dwa lata oznaczają bardzo wiele. Jesteśmy spóźnieni, mamy mniej czasu, a więcej pracy, niż inne narody. Zmuszeni jesteśmy dokonywać częso nie kroków, a skoków. Jeżeli z tego punktu widzenia ocenimy wyniki dwuletniej pracy nad budową Uniwersytetu, musimy przyznać, że zrobiono dużo. Przed dwoma laty, w chwili otwarcia, nie mieliśmy prawie nic. Uroczystość 1 kwietnia nie była zamknięciem jakiegoś etapu — przeciwnie, była pierwszym krokiem, wszystko leżało przed nami w przyszłości.

Obecnie w szeregu działów praca wre. Położono fundamenty pod trzy wydziały: przyrodniczy, judaistyczny, orjentalistyczny. W tych wszystkich trzech działach prowadzi się obecnie równorzędnie działalność pedagogiczną — kształcenie słuchaczy — oraz pracę badawczą. Szereg prac z dziedziny chemji, publikowanych w rozmaitych czasopismach, nowowydany trzeci tom studjów Instytutu Judaistycznego i wiele prac, z dziedziny arabistyki, przygotowanych już do druku — ztanowią rezultaty ubiegłego roku akademickiego. Naturalnie, że istniejące i pracujące instytuty stanowią dopiero zaczą-

tek, wciąż jeszcze przeważają luki i braki, ale panuje w nich duch pracy, duch wysiłku naukowego, atmosfera wiedzy. Uniwersytet już w obecnych skromnych rozmiarach stał się poważnym czynnikiem kulturalnym, grupującym koło siebie życie intelektualne Palestyny, stał się promotorem i szerzycielem hebrajskiego, przedstawicielem umysłowości hebrajskiej nazewnątrz. Uniwersytet organizuje obchody Spinozy i Newtona, Uniwersytet jest zapraszany na międzynarodowe uroczystości akademickie (np. obchód 200-lecła Akademji Leningradzkiej). Bez wątpienia, że to czy inne posunięcie. Kuratorjum Uniwersyteckiego może wzbudzić zastrzeżenia; toczy się żywa dyskusja nad charakterem i przyszłym kierunkiem naszej Wszechnicy, ale faktem jest, że Uniwersytet rozwijać się będzie przedewszystkiem tak, jak tego będzie chciała Palestyna, inaczemówiąc, jak nim pokierują naturalne prawa rozwoju.

Powracając do dalszego postępu prac uniwersyteckich, należy wspomnieć o budującym się Instytucie Matematyczno-Fizycznym im. Balfoura i Einsteina. Fundusze na budowę — pół miljona dolarów — są w posiadaniu Kuratorjum Uniwersyteckiego. Prace posuwają się naprzód i w ten sposób powstanie naturalne dopełnienie Instytutu Chemicznego.

Najżywotniejszą instytucją Uniwersytetu jest Bibljoteka. Coraz szersze zadania przed nią stają. Zasila wszystkie pracujące Instytuty, jednocześnie szerzy czytelnictwo w społeczeństwie, jako szczególny swój cel upatruje rozwój języka hebrajskiego (o czem świadczy ostatnio wydany Katalog Literatury Hebrajskiej omawiany już w „Trybunie Akademickiej".

Ze wszystkich stron świata płyną książki, których liczba osiąga 175.000 tomów. Oprócz darów, Biblioteka liczy szereg większych zakupionych księgozbiorów fachowych. Czytelnia liczy przeszło 900 czasopism, których liczba stale wzrasta. W ten sposób dalszy rozwój Bibljoteki jest w najbliższych latach zapewniony. I tu, naturalnie, jesteśmy wciąż jeszcze na początku, i tu główna praca jest dopiero przed nami.

Kładziemy dopiero fundamenty i wiele lat przejdzie, zanim nasz Uniwersytet stanie się podobny do najlepszych uczelni europejskich. Ale nie mamy powodu wątpić, że zdołamy osiągnąć ów najwyższy poziom. Głów nam nie zabraknie, zaś serca i woli z pewnością.

Edward Poznański.

Na światło dzienne!

Niepełna przed miesiącem, po 12 latach istnienia żydowskich stowarzyszeń akademickich w Warszawie, po 12 latach walk tych stowarzyszeń z tchórzostwem i oportunizmem mas akademików żydowskich, które dla jakichś wyimaginowanych korzyści wzgl. z powodu jakichś urojomych obaw podawały na uczelniach język polski, jako swój ojczysty lub deklarowały swą przynależność do narodu polskiego, ujawniono na Politechnice Warszawskiej, iż blisko stu członków Wzajemnej Pomocy Studentów-Żydów podało się w druczkach statystycznych za przynależnych do narodowości polskiej. Śród tych stu prawie moszków, którzy „wstydzili się" przyznać do swego narodu, ale którzy nie wstydzą się korzystać z dobrodziejstw żydowskiego stowarzyszenia, znalazło się, niestety, zbyt wielu, większość niemal, ludzi, podnoszących na innych terenach, gdzie to nie stanowi „wstydu", sztandar narodowo-żydowski, często zaś sztandar niebiesko-biały. Na tych innych terenach, panowie ci występują stale w roli rycerzy bez skazy idei narodowo-żydowskiej, a niektórzy z nich noszą się pysznie z barwami korporacyj sjonistycznych, których nosić nie są godni, bowiem—pomijając tu spor o wartość społeczną korporacyj — legalni reprezentanci korporacyj sjonistycznych wysuwają moment uczciwości i honorowości, jako jeden z celów wychowania korporacyjnego.

Ujawnienie tego stanu rzeczy we Wzajemnej Pomocy na Politechnice Warszawskiej, która zawsze dawała dowody swego przywiązania do godności żydowskiej, zakrawa na wielki skandal akademicki, a zarazem stanowi dowód ostateczny, że dotychczasowe metody naszej pracy organizacyjnej i samopomocowej mijają się ze swym celem. To też obecnie, po skandalu na Politechnice Warszawskiej, na czoło zadań żydowskich stowarzyszeń akademickich wysuwa się konieczność wynalezienia środków na uśmierzenie „wstydliwości" pewnych osobników. Żydowskie stowarzyszenia akademickie muszą postawić tych osobników wobec ciężkiego, być może dla nich dylematu: albo pozostania w szeregach studenterji żydowskiej i okazania władzom akademickim ukrytego dotąd pod maską żydowskiego nosa, albo też — pożegnania się z nami. Śmiemy tych panów zapewnić, że dla nas pożegnanie to nie będzie z pewnością zbyt smutnem, że się przy niem nie będziemy wcale rozczulali.

X.

Opłaty akademickie na wyższych uczelniach w r. akad. 1925/26.*)

(bez opłat egzaminacyjnych, laboratoryjnych, bibljotecznych i t. d.)

UCZELNIA	WPŁYWY: 30 zł. wpisowe jednorazowo na budowę domów	WPŁYWY: 50 zł. opłata na budowę domów akademickich i profes.	WPŁYWY: 20 zł. opłata na pomoc doraźną	WPŁYWY: 6 zł. opłata na pomoc lekarską	WPŁYWY: 5 zł. opłata na stypendja	RAZEM zł. 81 wzgl. 111.—	WYPŁATY: Na budowę domów akademickich	WYPŁATY: %-owy stosunek do uzyskanych wpływów	WYPŁATY: Na pomoc doraźną i w naturze	WYPŁATY: Na stypendja akademickie	WYPŁATY: Na opiekę zdrowotną	RAZEM
Warszawa												
Uniwersytet	59022.—	372173.30	145483 50	86046 [1]	38063.70	800788 50	258717.18	60	([5] 130935.14	38063.70	84046.—	511762.02
Politechnika	20730. -	161900.—	65470.—	23896.—	17915. –	289911.—	109578.—	60	65470.—	17915.—	23896. –	216859.—
Sz.Gł. Gosp.Wiejsk.	9020.—	35310.20	13530.45	7844.04	3400.50	66114.19	26598.12	60	([8] 22506.95	3700.—	7780.—	60585.07
P. Inst. Dent.	3700.—	17963.—	2142.	—	207.—	24012.—	—[9])	—	723.36	—	—	723.36
	92472.—	587346 50	226634.95	117789.04	59586.20	1093825.79	394893 30	—	219633.45	59678.70	115752.—	789929.—
Lwów												
Uniwersytet	55560.—	192348.63	75524.63	53054.—	18992.65	395479.91	148745.18	60	72524.63	15800. ([7]	53054.—	293123.81
Politechnika	15780. -	57095.—	24792.—	18300.--	6400.—	122367.—	36437.—	50	23792.—	6400.—	18300.—	83929.—
Akad. Med. Weter.	—	9128.—[2])	5021.—	1706.—	1730.—	17585.—	9128.—	100	5021.—	1730.—	1706. –	17585.—
	71340.—	258571.63	105337.63	73060.—	27122.65	535431.91	194310.18	—	105437.63	24930.—	37060.—	394637.81
Kraków												
Uniwersytet	67410.—	239990.29	112897.61	33921.—	28224.	482352.89	184386.—	60	112897.60	28224.40	33921.—	359429.—
Ak. Górnicza	3150.—	14000.—	9760.—	6105.09	2440.—	35455.09	2419.52	14	8736.52	2440.—	4583.04	18079.08
Ak. Sztuk Pięknych	1860.—	6125.—	2560.—	1020.—	722.—	12287.—	—	—	3560.—	722.—	1020.—	4302.—
	72420.—	260015.29	125217.60	41046.09	31386.—	540094.98	186802.52	—	124197.12	31386.40	39424.04	381810.08
Wilno												
Uniwersytet	—	121741.63	375550.32	11363.—	7348.25	178003.20	72444.98	60	36617.32	7348.25	11258.—	127668.55
		121741.63	37550.32	11363.—	7348.25	178003.20	72444.98	—	36617.32	7348.25	11258.—	127668.55
Poznań												
Uniwersytet	24043.50	88495.59	50090 42	15220.15	13394.78	191244.44	112539.09	100	50090.42	13394 78	15120.15	191444.44
	24840 50	86495.59	50090.42	15220.15	13394.78	191244.—	112539.09	—	50090.42	13334 78	15220 15	191444.44
Razem	260275.50	1316180.64	544830.92	258478.28	138817.87	2518600.22	960990.07	—	535870.94	135738.13	254684.19	1887283.33

zatem na W. S. Handlowej w Warszawie pobiera się opłatę roczną 320 zł. na Uniwersytecie lubelskim na Bratnią Pomoc zł. 20 rocznie

[1]) Pobierana jest opłata 10 zł. [2]) Łącznie z wpisowem 30 zł. [3]) Rok kalendarzowy. [4]) Łącznie z wpisowem 30 zł. [8]) Różnica między sumami osiągniętemi i wypłaconemi spowodowana wypłatą zasiłków organizacjom nie polskim. O ile sumy te są jednakowe znaczy, że wypłaty dla organizacyj polskich i niepolskich podano łącznie. [6]) Pobiera się 9 zł. [7]) Pozostała kwota zarezerwowana na rok 1926/27. [8]) W tem pozostałości z r. 1924/25. [9]) Fundusze na budowę domów obracane są na powiększenie zbiorów uczelni. [10]) Łącznie z wypłatą 25.871.72 zl. organizacjom niepolskim.

	Odroczenia opłat od roku do 10 lat	Zwolnienie zupełne
Warszawa		
1. Uniwersytet	2.020 osób	455 osób
2. Politechnika	594 „	— „
3. Sz. Gł. Gosp. W.	356 „	— „
4. Państw. Inst. Dent.	65 „	125 „
Lwów		
1. Uniwersytet	2.139 „	— „

	Odroczenie opłat: od roku do 10 lat	Zwolnienie zupełne
2, Politechnika	1.000 osób	— osób
3. Akad. Med. Weter.	90 „	— „
Kraków		
1. Ak. Górnicza	221 „	— „
2. Ak. Szt. Piękn.	43 „	— „

	Odroczenie opłat: od roku do 10 lat	Zwolnienie zupełne
Wilno		
1. Uniwersytet	700 osób	— osób
Poznań		
1. Uniwersytet	640 „	— „
Razem	7858 osób	580 osób

*) Podajemy powyższe ciekawe zestawienia za „Pomocą i Samopomocą Akademicką" № 5—6 z 15 marca 1927 r. (Red.)

W odpowiedzi panom profesorom

W Nr. 4 „Pomocy i Samopomocy Akademickiej” z dnia 15 lutego r. b. umieszczony został wywiad z p. Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Dr. Leonem Marchlewskim, na temat studjum uniwersyteckiego, szkolnictwa średniego, samopomocy i opłat akademickich. W Nr. 5—6 tegoż czasopisma (15 marca r. b.) umieszczony został artykuł p. prof. D-r. Mieczysława Michałowicza na temat organizacji pomocy i liczebności studentów w Polsce. Oba powyższe artykuły, niezwykle ciekawe zarówno ze względu na osoby, których opinje wyrażają, jako też ze względu na zawarte w nich myśli, zasługują na to, aby się niemi zająć na łamach żydowskiego pisma akademickiego. Zaznaczyć jednak musimy na samym wstępie, że w sprawach tak poważnych, jak zadanie studjum wyższego i przygotowanie doń kandydatów, głosu zabierać nie będziemy, gdyż nie jesteśmy do rozstrzygania tych kwestyj ani powołani, ani też odpowiednio przygotowani.

Przedewszystkiem streścimy poglądy p. p. profesorów Marchlewskiego i Michałowicza, co jest tembardziej konieczne, ile że poglądy te są w zasadzie zupełnie sprzeczne.

Pan prof. Marchlewski jest zdania, iż pomoc dla młodzieży akademickiej winna być skoncentrowana w rękach senatów akademickich, które są do niesienia tej pomocy bardzej powołane, aniżeli wojewodowie i starostowie i które w sprawach tej pomocy większymby się cieszyły autorytetem w społeczeństwie, aniżeli reprezentanci władz policyjnych. P. prof. Marchlewski pragnąłby zresztą nietylko zbieranie funduszów na pomoc dla młodzieży akademickiej, ale w pierwszym rzędzie podział tych funduszów między młodzież oddać w ręce władz akademickich, w przeciwieństwie do obecnego stanu rzeczy. Czy byłoby to z korzyścią dla młodzieży żydowskiej — śmiejmy wątpić, a najlepszem uzasadnieniem tych naszych wątpliwości służyć może tabela opłat akademickich i ich podziału między stowarzyszenia akademickie, którą czytelnik znajdzie w niniejszym Nr. „Trybuny Akademickiej”.

P. prof. Michałowicz jest w powyższej materji wręcz przeciwnego zdania. Sądzi on, że od profesorów wymagane jest przedewszystkiem „indywidualna praca naukowa”, natomiast od wojewodów i starostów wymagane jest z natury rzeczy, by byli dobrymi gospodarzami i organizatorami”. Zresztą, „Senaty akademickie mają tyle do roboty na polu swych uczelni, że dalsze obarczanie ich wypadłoby tylko ze szkodą dla interesów samych uczelni wyższych...” Ponadto, „trzeba też i młodzieży dać trochę samodzielności, by współpracując ze starszymi, wciągała się do pracy społecznej”. To słuszne stanowisko prof. Michałowicza, jest w gruncie rzeczy, dla żydowskiej młodzieży akademickiej koniecznością życiową, bowiem—zdane na łaskawość i sprawiedliwość senatów akademickich wedle dotychczasowej skali — młodzież ta popuchłaby z głodu, podczas gdy młodzież polska i w. m. zjednoczeniowa jenoby sobie popuszczała pasa.

Tyle co do zasadniczego zagadnienia „właściwości” w tej sprawie.

Ale istnieją dwa problemy niezwykłej doniosłości dla młodzieży akademickiej, w których obydwaj cytowani wyżej profesorzy są zgodni. Mam na myśli problem domów profesorskich i problem taks egzaminacyjnych. Prof. Marchlewski dla tych problemów znajduje rozwiązanie, płynące bezpośrednio ze swej zasadniczej koncepcji: jest to rzeczą senatów akademickich, które winny same decydować, czy i ile winno się z funduszów uczelnianych asygnować na domy profesorskie; natomiast „jest rzeczą wykluczoną, aby taksy egzaminacyjne mogły być nieopłacane”. Prof. Michałowicz jest w tej sprawie raczej oportunistą. Oto jego przysłanki: „Kwestja domów profesorskich zostanie rozwiązana sama przez się w najbliższym czasie. Powstanie jeszcze kilkanaście mieszkań profesorskich, a reszta pójdzie na domy studenckie usque ad infinitum”. Kwestja zaś opłat egzaminacyjnych, nie jest według prof. Michałowicza, warta zachodów, bowiem niezamożni studenci, na podstawie kwalifikacyj stowarzyszeń akademickich w najszerszych rozmiarach zwalniani są od tych opłat, bowiem profesorom źle się materjalnie dzieje i wpływy z opłat egzaminacyjnych, acz drobne, wiele dla profesorów stanowią.

Jak słusznie obaj panowie profesorzy zaznaczają, na tle dwuch powyższych spraw nastąpiło silne ochłodzenie wzajemnych stosunków między ciałami profesorskiemi a młodzieżą akademicką. Ale błąd popełniają oni, twierdząc, iż wina za ten stan rzeczy spada na młodzież akademicką, a już wprost krzywdzącem jest oskarżenie prof. Michałowicza, że się „na wiecach gwcli zdobycia sobie głosów wyborczych operuje hasłami domów profesorskich”.

Młodziez akademicka doskonale rozumie ciężką sytuację swych nauczycieli, dla których żywi pełny, należny im, respekt. Młodzież akademicka ma całkowite uznanie dla pracy panów profesorów, w tak ciężkich warunkach prowadzonej, tem bardziej, ile że sama znajduje się w takiejże ciężkiej sytuacji materjalnej. Dlatego też studenci są orędownikami poprawy bytu swych profesorów, ale... zrealizowanej w formie godnej

wielkiego Państwa, godnej Nauki, reprezentowanej przez profesorów i nie zmniejszającej i tak aż nadto skromnego kęsa chleba, jakim się w czasie studjów olbrzymia masa studencka musi obejść. Jeśli panowie profesorzy to zechcą zrozumieć, znikną kwasy a powróci wzajemna serdeczność między profesorami a studentami, która stanowić musi zasadniczy składnik nauki uniwersyteckiej.

Prócz powyższych jest w artykule p. prof. Michałowicza poruszona pewna kwestja, która ostatnio zwłaszcza systematycznie zatruwa atmosferę życia akademickiego, a której w niniejszym Nr. „Trybuny akademickiej" poświęcamy specjalny artykuł („Akademickie stowarzyszenia samopomocowe a sprawy polityczne", A. Werksztel). Sprawie tej p. prof. Michałowicz poświęca następujące, trafne, niestety, uwagi: „Wielce niesympatycznemi są też t. zw. „zebrania ogólne", właściwie zebrania ogólnej kompromitacji młodzieży akademickiej. Bo niema nic godniejszego pożałowania, jak owe niekulturalne krzyki, a czasem i rękoczyny, które mają służyć za argument przeciw przeciwnikom. Jeżeli młodzież akademicka nie chce utracić dla siebie szacunku śród społeczeństwa, to musi wśród innych swych niedomagań usunąć przedewszystkiem hańbę prowadzenia zebrań w ten sposób, jak one były prowadzone w ostatnich czasach. Czego możemy oczekiwać w przyszłości od zebrań ludowych w kraju, jeżeli w najwyższej uczelni, skupiającej „kwiat i nadzieję narodu" mogą zachodzić wypadki, świadczące o tak niskiej kulturze życia zbiorowego". Te gorzkie słowa prawdy oby się stały przestrogą dla wszystkich akademików, nie grających na terenie akademickim roli emisarjuszy czynników, z życiem akademickiem nic wspólnego mających.

L. H.

W otwarte karty

Pośród powodzi artykułów, które się zjawiają w żyd. pismach lewicowych, a dotyczą ruchu żyd. młodzeży akadem. na uwagę zasługuje bezwzględnie artykuł kol. E. Szerera (patrz „Walka" — Styczeń, Luty 1927 str. 11-12.), zatytułowany „Niebezpieczna droga". Artykuł ten jest, być może, jednym z najszczerszych, pod względem politycznym, odzwierciadlającym istotne dążenia obozu lewicowego na naszym akademickim terenie. Inni lewicowcy, w dążeniu do uzyskania „rządu dusz", ukrywają swoje „antynarodowe" oblicze.

Wspomniany artykuł stwierdza po pierwsze, że sjonizm od czasu pierwszego Zjazdu we Lwowie coraz większe zdobywa wpływy i że z silnej mniejszości — sjoniści stali się większością. Według kol. Szerera, to zwycięstwo sjonistów stoi na przeszkodzie przeobrażeniu naszych Związków w „powszechne", w których narodowość żydowska nie byłaby brana pod uwagę, wskutek czego pod względem faktycznym upodobniłyby się one do związków „Zjednoczenia" z tą tylko różnicą na swoją niekorzyść, że ukryte by było nawet „pochodzenie żydowskie".

Kol. Szerer z rozbrajającą niemal naiwnością przyznaje, że: „wyeliminowani bowiem — formalnie lub faktycznie — przez endeków i ich satelitów z ogólnych związków samopomocowych, nie mieliśmy w tej przymusowej sytuacji żadnego innego wyjścia, jak pozostanie w związkach żydowskich". Żydowska młodzież akademicka wszakże utworzyła swoje stowarzyszenia nie dlatego, że ją wypędzono ze związków polskich, a dlatego, że poczuwała się do narodowości żyd. tudzież dla zaspokojenia swych specyficznych potrzeb, których w związkach ogólnych zaspokoićby nie mogła. W poczuciu tych właśnie potrzeb popieramy zwalczany przez kol. Szerera Uniwersytet Hebrajski. Jest to tylko jeden z przykładów, świadczących o konieczności istnienia żyd. stow. akad. nie ze względu na ograniczająca klauzule w Bratnich Pomocach jeno ze względu na „rację stanu" studenterji żydowskiej.

Clou artykułu kol. Szerera stanowi sprawa Żydowskiego Domu Akademickiego. Kol. Szerer przyznaje bez ogródek, to co było oczywistością od początku t. zw. zatargu o regulamin i za co większość C. K. W. była tak mocno zaatakowana, a mian., że sprawa regulaminu była tylko pretekstem, pod którym usiłowano osiągnąć pokłócenie młodzieży akademickiej ze społeczeństwem żyd., a w rezultacie pozbawienie jej kontaktu z tymi, od których jedynie może się spodziewać pomocy. Przypuszczano, że w ten sposób osłabi się także swych przeciwników ideowych i zniszczy urojone „niebezpieczeństwo" sjonistyczne.

A teraz kilka uwag co do logiki autora. —

Autor pisze dosłownie: „Sjoniści stanowią dziś większość w obozie akademickim" a zaraz potem, cokolwiek dalej również dosłownie; „To samo dążenie ku sjonistycznej dyktaturze ujawniło się może najlepiej w oficjalnym organie Związku, w „Trybunie Akademickiej".

Niech mi kolega Szerer wybaczy: jest to rozumowanie panienki, a nie świadomego rzeczy publicysty.

„Jeżeli sjoniści stanowią większość, to nie mogą dążyć do dyktatury". Dyktatura jest potrzebna mniejszości, która inaczej nie może rządzić: exempla: Rosja, gdzie jest dyktatura mniej-

szości narodu rosyjskiego — proletarjatu oraz Włochy, gdzie istnieje dyktatura faszyzmu; większość rządzi zaś wskutek tego, że jest większością.

W artykule uczciwość polityczna może nie obowiązywać, według kanonów demagogów ze wszelkich obozów, ale zawsze obowiązuje zdrowy sens i logika. Chyba, że kolega Szerer sądzi, iż czytelnicy „Walki", którym się wmawia, że Achad Haam jest... kacerzem sjonizmu (patrz wspomniany № „Walki", artykuł poprzedni p. t. „Teorja a praktyka", E. Hoffmanna, str. 6) uwierzą też, że... większość pożąda dyktatury. My, niestety, myślimy logicznie i domagamy się konsekwentnej argumentacji, jeśli się chce z nami prowadzić dyskusje.

I jeszcze jedno, kolego Szerer:

Kolega sam przyznaje, żeśmy, nie bacząc na naszą większość, nie wyzyskaliśmy jej i ni, narzucili swej woli wszystkim... we wszystkieme natomiast w „Ognisku", gdzie rządy opanowała przypadkowo mniejszość, wyzyskała ją ona wprost brutalnie, wyrzucając ze Stow. swoich przeciwników. Zastrzeżenia Wasze, drobnym druczkiem, kolego Szerer, nic na to nie pomogą.

W tym właśnie tkwi różnica — my mając większość, pamiętamy o wszystkich, dbamy o wszystkich przy kwalifikowaniu kolegów do Domu Akademickiego, nie czyniliśmy różnic z powodu przynależności partyjnej kandydatów, wy zaś, kolego Szerer, marzycie o „dyktaturze" swej mniejszości i o represjach względem znienawidzonej przez Was większości.

E. Lewin

Akademickie stowarzyszenia Samopomocowe a sprawy polityczne

Blisko 12 lat istnieją nasze stowarzyszenia samopomocowe. Z roku na rok stają się one silniejszemi, wzmagają swą działalność, obejmując tą działalnością coraz to szersze tereny potrzeb młodzieży studenckiej. Ale ten postęp naszych stowaryszeń akademickich w ostatnich czasach natrafia na coraz to większe przeszkody ze strony samych mas akademickich, które uległy wpływom politycznym i tak dalece się w sprawy polityczne wplątały, iż zapomniały, że tereny pracy akademickiej, zwłaszcza zaś tereny samopomocy akademickiej nie są właściwem polem dla turniejów politycznych. Stąd rozgardjasz w środowisku warszawskiem, gdzie rozpolitykowany Zarząd Główny, znalazłszy się nagle w ślepej uliczce, musiał się rozwiązać, zaś nowoobrany Zarząd tylko z wielkim trudem i niewiadomo na jak długo uniknął podobnego losu. Stąd na walnych zebraniach naszych stowarzyszeń samopomocowych spotykamy się z takiemi dziwolągami, jak wnioski w sprawie aresztowań śród posłów białoruskich, w sprawie więźniów politycznych i t. p. Stąd deklamacje na przeróżne tematy, wygłaszane w formie oświadczeń lub protestów (niemal zawsze zbyt gorących), gdy jakaś demonstracja polityczna nic wspólnego z zakresem działania samopomocy nie mającą zostaje przez rozsądną większość unicestwiona. Traci się czas (jakiż ten czas jest drogi dla studentów!), wznieca się namiętności, dezorganizuje się bieg pracy, wytwarza się sztucznie atmosferę wzajemnej nieufności, ustawicznych podejrzeń, często nienawiści tam, gdzie istotnie panować może i powinna lojalność, harmonijna spółpraca i wzajemna życzliwość... A przecież nawet na terenie akademickim znaleźć można stosowne miejsce, właściwy czas i odpowiednia formę dla walki politycznej. A przecież w ramach naszego spółżycia akademickiego możemy toczyć boje polityczne, zachowując się po rycersku, a nie jak opryszkowie, którzy nie śmią wyjść na trakt główny, gdzie mogą się spotkać z uzbrojonym przeciwnikiem, jeno czają się na bocznych drogach, okryci za płotem, z poza którego wychodzą tylko wtedy, gdy pewni są, iż uda im się zadać przeciwnikowi cios od tyłu.

Że taki stan rzeczy przynosi nieobliczalne szkody naszym interesom i naszej moralności społecznej—nietrudno udowodnić. W pierwszym zaś rzędzie ten stan rzeczy powoduje okropne spustoszenia w umysłowości młodzieży akademickiej, „wychowując" ją na bandę demagogów i zacietrzewionych agitatorów politycznych podczas, gdy jej powołaniem przyszłem jest stać się mózgiem swego społeczeństwa, kuźnią poważnej myśli swego narodu. Zilustrujmy to na przykładzie.

Na walnem zebraniu Wzajemnej Pomocy Studentów-Żydów Uniw. Warsz. przewodniczący nie chciał poddać głosowaniu wniosek w sprawie aresztowań śród posłów białoruskich, jako leżący poza granicami interesów młodzieży akademickiej. Większość olbrzymia zgromadzonych poparła to stanowisko przewodniczącego zebrania, uchwalając dlań votum zaufania. I oto wnioskodawcy wnet ochrzcili większość zgromadzonych i przewodniczącego pachołkami reakcji, szowinistami, przeciwnikami swobód obywatelskich i politycznych i t. p. Mniejszość, która popierała wnioskodawców, bez chwili namysłu uwierzyła w te wszystkie epitety. A przecież wystarczyłoby, powinnoby wystarczyć, przypomnienie, że zarówno

Koło Żydowskie, jako zorganizowana reprezentacja narodu żydowskiego w Polsce, jakoteż poszczególni przywódcy frakcyj Koła Żydowskisgo z całą mocą wystąpili przeciwko tym aresztowaniom. Ale ta mniejszość, która tak „na wiarę" oddaje się różnym wpływom, niezdolna była do minimum wysiłku umysłowego, aby sobie powyższą okoliczność przypomnieć. Tak rodzi się śród nas tępa demagogja, tak ginie nasza zdolność do krytycznej oceny zjawisk społecznych, a zarazem ginie dla narodu komórka za komórką jego masy nózgowej, gaśnie dla społeczeństwa żydowskiego iskierka za iskierkę nadziei na lepszą przszłość, której fundamenty muszą wietrzeć z braku tego duchowego cementu, jakim jest poważna myśl, reprezentowana przez zawodową inteligencję.

Ale najbardziej bezpośrednim objawem tego stanu rzeczy jest wzrastająca w zastraszający sposób pauperyzacja rzesz studenterji żydowskiej. Zarobki ograniczone są do minimum. Stan gospodarczy Żydów w Polsce wysuszył źródła pomocy rodziców i pomocy społecznej. Z pomocy rządowej, z roku na rok zresztą zmniejszanej, studenci Żydzi nigdy nic nie mieli. Z funduszów uczelnianych studentom Żydom ciskano z łaski ochłapy, a gdy już nawet minister Dobrucki polecił podział tych funduszów według liczebności stowarzyszeń, Politechnika Warszawska przeszła nad tem poleceniem do porządku dziennego. Młodzież akademicka, zwłaszcza ta z prowincji, domaga się od swych stowarzyszeń samopomocowych konkretnych czynów, pozostawienia czynnej polityki tym, którzy się polityką zajmują i wyplenienia z placówek akademickich, chwastów agitacji politycznej, jako uprawianej na niewłaściwym terenie. I słusznie! Bowiem zaniknąć musi stan wiecznej walki, bowiem nastąpić musi koncentracja energji, czasu i działania, jeśli placówki te mają spełnić swe zadania, jeśli stowarzyszenia samopomocy akademickiej mają istotnie łagodzić ciężkie nad wyraz warunki bytu studenterji żydowskiej.

A. Werksztel

Zarys historyczny rozwoju Stowarzyszenia Żydowskich Słuchaczy U. J. „Ognisko" w Krakowie

Artykuł niniejszy przedrukowujemy w streszczeniu z jednodniówki, wydanej przez wymienione w nagłówku stowarzyszenie z okazji 30-lecia istnienia pomienionego stowarzyszenia. (Red.)

Dzisiejsze Stowarzyszenie żyd. słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie, jedyna w naszem środowisku organizacja samopomocowa, bezpartyjna, obejmująca już dziś 2 trzecie żydowskiej młodzieży akademickiej Wszechnicy Jagiellońskiej — istnieje dopiero około 3 i pół roku.—Korzeniami jednak swemi tkwi „Ognisko" w znacznie dawniejszych czasach. Wywodzi się ono bowiem bezpośrednio z założonego jeszcze w roku 1897 stowarzyszenia, którego pełna nazwa brzmiała: „Stowarzyszenie ku wspieraniu żydowskich słuchaczy Wszechnicy Jagiellońskiej, rygorozantów i bez płatnych praktykantów w Krakowie (Towarzystwo Rygorozantów w Krakowie)".—Nazwa sama wskazuje na jego cele.

Działalność tego Towarzystwa, o chlubnej zresztą tradycji, była w środkach i celach bardzo ograniczona. O właściwej pracy samopomocowej w naszem dzisiejszem zrozumieniu — niema mowy. Młodzież ta o Towarzystwo zupełnie się nie starała, zwracając się do niego jedynie w chwilach potrzeby, pozostawiając je w ręku garstki zawodowej inteligencji byłych uczniów Wszechnicy Jagiellońskiej, którzy chcieli wspierać w pewnym kierunku studjującą żydowską młodzież.

I tę jednak, tak szczupłą działalność Towarzystwa Rygorozantów zniszczyły w zupełności lata wojny i jej następstwa. Kiedy przystąpiono do reaktywowania Towarzystwa, okazało się, że skutkiem dewaluacji fundusze Towarzystwa zostały zniszczone, wierzytelności nie przedstawiały prawie żadnej wartości, względnie coraz mniejszą, — a w większości wypadków okazały się na skutek wypadków wojennych nieściągalne. O nowe fundusze było coraz trudniej, ciężką było rzeczą wznowić działalność Towarzystwa. A potrzeby były coraz większe.

Żydowska młodzież akademicka Krakowa zrozumiała wreszcie, że w tej trudnej i nad wyraz ciężkiej sytuacji, która się zresztą stale pogorszała, — nie doczeka się od nikogo pomocy, pomóc sobie sama musi.

Skutkiem silniejszego napływu członków — nastąpiło około roku 1920 pewne ożywienie w pracy Towarzystwa Rygorozantów. Władze Towarzystwa obsadzali w coraz to większej mierze akademicy. Tendencje akademizacji Towarzystwa znajdowały zupełne zrozumienie i uznanie u kierujących tegoż

czynników i nikt im, co stwierdzić należy, nie przeciwdziałał.

W ostatniej fazie swej działalności uruchomiło Towarzystwo Rygorozantów, na skutek gorliwej pracy nowych, młodych sił w Towarzystwie, kuchnię akademicką, co było piekącą koniecznością.

Nurtujące śród żydowskiej młodzieży akademickiei krańcowe prądy— doprowadziły w końcu do zupełnej likwidacji Towarzystwa Rygorozantów po jego 25-letniem istnieniu i przemianie tegoż na czysto akademickie, obecnie istniejące „Ognisko". Dnia 5 lutego 1923 r. uchwaliło Walne Zberanie nowy Statut „Stow. żyd. słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie", — który to statut został dnia 3 lipca 1923 r. przez Senat akademicki Wszechnicy Jagiellońskiej zatwierdzony

Pierwsze kroki „Ogniska" przypadły na okres bardzo ciężki: gwałtowna dewaluacja uniemożliwiała jakąkolwiek kalkulację i wszelkie budżetowanie.

W tych warunkach było oczywiście pierwszą troską i zadaniem władz stowarzyszenia zdobywanie funduszów, bez czego nie można było marzyć nawet o spełnieniu któregokolwiek z celów stowarzyszenia.

Komisja przedsiębiorcza starała się o dochody dla stowarzyszenia w Krakowie, a to przez urządzanie rozmaitych dorywczych imprez, jak zabaw, balów, dancingów, przedstawień teatralnych, kinowych i t. p. Wszystkie te urządzenia cieszyły się przeważnie znacznym sukcesem, tak, że „Ognisko" czerpało z nich głównie swe fundusze. Było to jednak życie „z dnia na dzień".

Inny nieco charakter nosiła już praca komisji prowincjonalnej, więcej miała cech trwałości. Utworzona została komisja dla eksploatowania prowincji.

Praca komisji prowincjonalnej zapewniała również Stowarzyszeniu stosunkowo znaczne dochody, a to pomimo, że przeznaczone do wyłącznej naszej eksploatacji tereny są bardzo szczupłe. W końcu udało nam się uzyskać prawo prowadzenia akcji poza przyznaną nam Zachodnią Małopolską i Śląskiem, rownież i na pewnych terenach w Kongresówce, w których już obecnie rozwijamy naszą działalność.

Z nowych gałęzi pracy na specjalne uwzględnienie zasługuje powolana przy Stowarzyszeniu do życia Sekcja Zdrowia, która również okazała się bardzo ważną placówką pracy samopomocowej. Istniały w jej łonie następujące raferaty: 1) pomocy lekarskiej, 2) aptecznej, 3) higieny i sportu, 4) dla spraw zawodowych i 5) kolonij wakacyjnych i t. p.

Dalsze etapy pracy zaznaczyły się specjalnie usilnemi dążeniami Wydziału do ugruntowania podstaw wszystkich stworzonych poprzednio placówek pracy samopomocowej i wszystkich instytucyj stowarzyszenia, do oparcia ich na pewnym i stałym fundamencie, a to przez stworzenie stałego budżetu — o stałych dochodach, niezależnych od udania się lub nie urządzanych imprez. I stwierdzić należy, że wysiłki te zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Stałe dochody mogą opierać sie w pierwszym rzędzie na wkładach członkowskich, — oto punkt wyjścia akcji pierwszej. Przeprowadzono ją w ten sposób, że jednano śród społeczeństwa żydowskiego Krakowa i prowincji członków-założycieli naszego stowarzyszenia. I tylko dzięki energicznej pracy akcja w tym kierunku zapewniła stowarzyszeniu stały roczny dochód w wysokości około 10.000 zł.

Przez t. zw. akcję uniwersytecką rozumiemy starania o sprawiedliwy rozdział funduszów, przypadających na mocy ustawy o stypendjach i innych formach pomocy młodzieży akademickiej do podziału między stowarzyszenia akademickie. Zdawaliśmy sobie jasno sprawę, że to źródło funduszów, z należnych nam, przez żydowską młodzież wpłaconych kwot pochodzące—zdolne jest zapewnić stowarzyszeniu stale dochody i uniezależnić je od dorywczych akcyj dochodowych. Z sum, przypadających między stowarzyszenia akademickie do podziału — otrzymaliśmy początkowo zaledwie 5 procent!

Na nasz memorjał w tej sprawie i na osobiste interwencje, ówczesny Rektor, ś. p. X. Zimmermann oświadczył, *że krzywda ta została spowodowana jedynie nieznajomością stosunków*. Równocześnie jednak doniósł w przyjemnej odpowiedzi, że Senat przyjmuje memorjał do wiadomości i z początkiem następnego roku szkolnego postara się go uwzględnić. Dzięki dalszym usilnym staraniom, przy pomocy — co ze specjalną wdzięcznością

podkreślamy — naszego kuratora p. prof. dr. Rafała Taubenschlaga — akcja nasza odniosła znaczny sukces. Już na rok szkolny 1925/26 otrzymaliśmy z funduszów na budowę domów 16,7 procent. a z funduszów na t. zw. pomoc w naturze 10 procent z ogólnej, przypadającej do podziału kwoty 3 razy więcej, względnie 2 razy więcej, niż w ubiegłym roku szkolnym. I choć i ten stosunek dalekim jest od sprawiedliwości — oznacza on jednak niewątpliwie znaczny nasz sukces i postęp. W ten sposób otrzymujemy rocznie przeciętnie na pomoc w naturze około 10.000 zł., a na budowę domu akademickiego około 35.000 zł.

Wreszcie wypadnie omówić sprawę budowy Żydowskiego Domu Akademickiego, o której dotychczas nie wspominaliśmy.

Pierwszy krok w kierunku realizacji tego wielkiego dzieła dokonał jeszcze w roku 1922 zakademizowany Wydział ówczesnego Towarzystwa Rygorozantów. W tym roku nabyto od Gminy m. Krakowa parcelę budowlaną. Parcela ta jednak okazała się z powodu swej szczupłości i zbyt wielkiego oddalenia od centrum miasta — nieodpowiednią. Sprawa więc znowu utknęła na martwym punkcie.

Wydział Stowarzyszenia akademickiego „Ognisko" — powołany w roku szkolnym 1923/24 do życia, wziął sobie za jedno ze swych głównych zadań podjęcie dalszych kroków około urzeczywistnienia dzieła budowy.

W ten mniej więcej sposób w bardzo ogólnym zarysie przedstawia sie rozwój Stowarzyszenia, odgrywającego w dobie obecnej bardzo poważną rolę jako placówka samopomocowa w żydowskim ruchu akademickim.

Borys Stawski

Sprawa „trupów" w świetle religji i prawa

Artykuł poniższy za zgodą autora przedrukowujemy ze zlikwidowanego już „Dziennika Warszawskiego", gdzie był w swoim czasie umieszczony, ponieważ, wbrew opinji szanownego autora wypowiedziany we wstępie artykułu, umysły w sprawie „trupiej" dotąd się nie uspokoiły. (Red.)

Sprawa zaopatrywania prosektorjów uniwersyteckich w dostateczny materjał do badań anatomicznych, skierowana niestety na tory nienależyte, wywołała w swoim czasie w prasie chaotyczną burzę; przyczyniła się do zaostrzenia i tak już przykrych stosunków między młodzieżą uniwersytecką.

Obecnie, gdy stan zapalny tej bolączki społecznej już minął i umysły, zdaje się, uspokoiły się, wartoby zastanowić się nad tą kwestją z rozwagą bez namiętności.

Sprawa winna być rozpatrywana z kilku punktów widzenia: religijnego, publiczno-prawnego i etycznego.

Grzebanie zmarłych nie jest zjawiskiem pierwotnem, lecz wtórną zdobyczą cywilizacyjną, która wyłoniła się w drodze ewolucji kulturalnej. Gdy ludy i plemiona stały jeszcze na niskim — dzikim lub półdzikim — szczeblu rozwoju, ustosunkowywały się do zmarłych w inny sposób: bądź opuszczały swoje domostwo, w którem znajdował się zmarły, bądź też rzucały trupa na pożarcie dzikim zwierzętom, bądź też nawet same pożerały ciała zmarłych. Semici, zdaje się, byli pierwszymi, którzy zmarłych swoich chowali w ziemi. O chowaniu ciał wspomina wielokrotnie Stary Testament. Za najjaskrawszy obraz klęski i opustoszenia kraju prorok poczytuje poniewieranie się niepochowanych trupów po ulicach i po polach „miast gnoju". Od starożytnych Żydów zwyczaj chowania ciał i obrzędy żałobne przeszły do chrześcijan.

Grzebanie zmarłych w ziemi jest tedy obyczajem prastarym, sięgającym czasów najodleglejszych.

Z dalszym biegiem czasu tradycja grzebania uświęcona późniejszemi przepisami, pochodzącemi od głów Kościoła i Synagogi, otoczona aureolą religji, związana z wiarą w życie zagrobowe, wytworzyła kult zmarłych, rozmaity wprawdzie u różnych narodów w zależności od wierzeń i poglądów, temniemniej jednakowy w swych podstawach. Wystarczy chyba wskazać na obchodzenie dnia Wszystkich Świętych u katolików, na odwiedzanie grobów u Żydów w dzień 9 Ab, i w dni między Rosz-Haszana i Jom-Kipur.

Wchodzą tu w grę dwa momenty, moment religijny: nakaz, i moment uczuciowy: przywiązanie. Nakaz — narzucony przez religię i tradycję; przywiązanie — stosunek uczuciowy do utraconych drogich istot, wartość, którą ludzkość kuła sobie przez tysiące lat.

Ale zupełnie niezależnie od pobudek liczyć się musimy z faktem istnienia zarówno u chrześcijan, jak i u Żydów nakazu religijnego chowa-

nia w ziemi zwłok każdego zmarłego, nawet obcego, nawet niewiadomego pochodzenia, nawet straconego skazańca.

Z ziemi powstałeś, do ziemi powrócisz.

* * *

W zupełnej zgodności z powyższemi poglądami brzmią przepisy prawa obowiązującego.

Prawo jest wydawane przez społeczeństwo lub jego przedstawicieli, a społeczeństwo dostosowuje prawo pisane do swoich poglądów, wierzeń, uczuć i tradycyj.

U nas w dawnej Kongresówce, obowiązuje ustawa dla szpitali cywilnych w Królestwie Polskiem z dnia 2 marca 1842 roku, zawierająca między innemi „przepisy względem zmarłych", które orzekają: ciała zmarłych nie powinny być grzebane nago lub tylko w koszuli (par. 215); w każdym przypadku, gdzie oczekiwana być może korzyść naukowa, sekcja patologiczna zaniechana być nie powinna (par. 219). Z tych przepisów przekonywamy się tedy, że ciało zmarłego w szpitalu obowiązkowo musi być pochowane i że w wyjątkowych wypadkach może przed pochowaniem nastąpić sekcja zwłok w szpitalu, po czem trup winien być zaszyty jak najstaranniej (par. 220.)

Na tle przytoczonych przepisów komisje rządowe wydały ciekawe pouczenia. Przytaczam przykłady: a) że w razie śmierci zupełnie ubogich mieszkańców, ani krewnych, ani opiekunów nie mających, zwłoki tychże grzebane być winne kosztem funduszów kas miejskich i że chowanie ciał bez trumien, jako niezgodne z uczuciami chrześcijańskiemi, miejsca mieć nie może (13.VI.1856); b) że koszta grzebania ciał zmarłych w szpitalach syfilityków mają być pokryte z funduszów, przeznaczonych na chowanie włóczęgów zmarłych w czasie transportowania (28.I 1853). c). że koszta grzebania ciał ubogiego cudzoziemca odnieść należy na rachunek gminy, na gruncie której zmarł (13.VI.1861); d) że ubodzy starozakonni, na włóczęgostwie lub innych czynach karnych pojmani, w czasie transportu na kurację do szpitali oddani i tamże zmarli, grzebani być mają kosztem funduszów, przeznaczonych na transport zbiegów i włóczęgów.

Ustawa lekarska rosyjska (zbiór praw tom XIII), która obowiązywała i, zdaje się, obowiązuje dotychczas w b. zaborze rosyjskim, zawiera art. 705, który głosi, że pochowanie ciał ludzi nieznanych, zmarłych w lokalach policyjnych lub znalezionych martwymi poza budynkami zamieszkałymi, stanowi obowiązek policji.

Rosyjska ustawa o więźniach wydania roku 1890 (zbiór praw, tom XIII) w art. 253 i 254 nakazuje, aby ciało zmarłego w więzieniu wydane było krewnym w celu pochowania; jeśli zaś zmarły krewnych nie ma i nie pozostawił funduszów, należy go pochować na koszt skarbu.

Rosyjska ustawa o zesłańcach wydania roku 1890 (zbiór praw, t. XIV) w uwadze do art. 100 uznaje, że chowanie ciał zmarłych podczas etapu aresztantów stanowi obowiązek władz miejscowych tych gmin, gdzie aresztant zmarł. Przepis ten odnosi się do zesłańców, a więc do ludzi, pozbawionych wszystkich praw stanu.

Żaden statut uniwersytecki, ani w ustawach rosyjskich, ani też w najnowszej naszej ustawie o szkołach akademickich, nie zawiera przepisu, zezwalającego na przymusowe przekazywanie trupów do prosektorjum dla ich stałego pozostawania tamże w celach naukowo-badawczych.

W kwestji sekcji trupów znajdujemy w rosyjskim tygodniku „Prawo", Nr. 44 1904 r. ciekawy list znanego rosyjskiego prawnika i filozofa senatora Koni'ego, który wypowiada zdanie, że należy rozróżnić kliniki uniwersyteckie i ogólne szpitale cywilne. Według niego, chory, wstępujący do kliniki uniwersyteckiej, już z góry oddaje się do rozporządzenia kliniki, mającej cele naukowe i dlatego też, w razie śmierci takiego chorego, władza kliniki może w celach djagnostycznych poddać ciało sekcji, w ogólnych szpitalach zaś sekcja nastąpić może tylko za zgodą krewnych. Zaznaczam, że dana rozprawa dotyczyła sekcji djagnostycznej, po której bezpośrednio następuje pochowanie, nie zaś przekazanie trupa do prosektorjum w celach zużytkowania go jako preparatu. O ile mi wiadomo żadnych przepisów i orzeczeń w tej mierze niema.

(d. c. n)

Międzynarodowa organizacja żydowskiego sportu akademickiego

Corocznie w większych ośrodkach sportowych rozgrywane są międzynarodowe zawody akademickie. Niedawno, mimo zimy, rozegrano w Berlinie mecz akademicki Budapeszt—Berlin; tego samego dnia przeszło tysiąc studentów niemieckich w krótkich spodenkach sportowych demonstrowało swą tężyznę fizyczną na boisku Kaiserdammarene. Corocznie odbywa się „mała olimpiada" akademicka państ bałtyckich (Polski, Litwy, Łotwy i Estonji). Z okazji międzynarodowego zjazdu akademickiego w Warszawie w 1924 r. A. Z. S. zorganizował piękne zawody lekkoatletyczne z udziałem finalistów olimpiady paryskiej. W sierpniu odbędzie się w Rzymie wielkie międzynarodowe igrzyska akademickie, na które rząd włoski wyasygnował pół miljona lirów.

Wszystkie te imprezy perjodyczne czy też dorywcze cieszą się zwykle dużem powodzeniem i ogromną sympatją społeczeństwa. A niemal wszystkie takie akademickie imprezy sportowe mają przedewszystkiem na celu stereotypowe zacieśnienie stosunków między młodzieżą akademicką różnych krajów.

U nas przydałoby się zacieśnienie stosunków między różnemi, po całym świecie rozsianemi, odłamami żydowskiej młodzieży akademickiej. To też prędzej czy później musi być zorganizowana analogiczna, międzypaństwowa, impreza sportowa akademików-Żydów. Taka impreza mieć będzie wszakże znacznie szersze podstawy, niż inne podobne zawody. Rozproszeni po całym świecie studenci żydowscy złączeni są jedynie więzią moralną świadomości narodowej, ale pozbawieni są jakiejkolwiek więzi materjalnej. Jesteśmy dla siebie częstokroć zupełnie obcy, zaś odbywające się zrzadka międzypaństwowe zjazdy studentów żydowskich nie obejmują bynajmniej wszystkich płaszczyzn, w jakich się studenci żydowscy z różnych krajów mogą i powinni stykać. Jedną z takich płaszczyzn jest niewątpliwie dziedzina sportu.

„Międzynarodowe" zawody studentów-Żydów nie stanowią wcale fantastycznego pomysłu. Odbywane w okresie Weltverbandu, mogłyby stanowić propagandę nielada dla sprawy żydowskiej młodzieży akademickiej. Ale warto spojrzeć na ten pomysł także ze strony czysto sportowej.

Wśród studentów-Żydów różnych krajów jest sporo jednostek wybitnych w dziedzinie sportu, a czasem nawet znalezćby można „asów" sportowych pierwszej wielkości. Giną oni w tłumie obcych i często wcale nie wiemy, iż ten lub ów ze sławnych zawodników jest Żydem i akademikiem.

Wielokrotnie już zwracano uwagę na propagandowe znaczenie sportu. Skierowana jest nań zwykle uwaga mas, które widzą w sporcie widowisko, będące tem ciekawszem, jeśli w zawodach biorą udział obcy, a stanowiące się jeszcze bardziej interesującemi, gdy ci zawodnicy są o wysokiej klasie. W naszym wypadku — przeciwnie — główną podstawą zainteresowania byłaby okoliczność, iż wszyscy zawodnicy są Żydami, bowiem masie żydowskiej zawsze imponują przejawy tężyzny fizycznej jej współplemieńców. A czas już najwyższy, aby akademik żydowski zerwał z wcale niechlubną tradycją scherlałych jeszybotników i aby zdobył się na zaimponowanie ludowi żydowskiemu obok innnych dziedzin — także w dziedzinie sportu.

Z. Broude

POZDROWIENIE CZYTAJĄCEMU!

Najszlachetniejszym czynem dzisiejszego żydostwa, najwspanialszym wyrazem twórczej żywotności jego ducha, który w niestrudzonym wysiłku pręży się od wieków do nowych wzlotów i myślowych podbojów jest *Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie.*

Czyn ten podniósł nas w oczach własnych i obcych. Wyprostował nam grzbiety, ukrzepił serca, przywrócił godność, cześć ludów nam zdobył. Przypomniał narodom ziemi wszystko to, co ten mały, błąkający się śród nich ludek palestyński poczynił ku oświeceniu i uszlachetnieniu *człowieka.* Przypomniał im wszystkie wartości, które wnieśliśmy do skarbca *postępu.* Uprzytomnił im całą naszą dumną — acz w męce odegraną—rolę cywilizacyjną i nie dziw, że narody przyszły pod Scopus i przez swoje najwyższe przedstawicielstwa naukowe i rządowe pokłoniły się małemu ludowi, który — wprowadzając się do swego starego domu — przed przestąpieniem progu przed wniesieniem soli i chleba, co sycą ciało, przybija na odrzwiach przykazanie *duchowi: Szma Izrael,* przed wszystkiem innem wznosi *dom poznania.*

Nie cud to żaden, że przyszły narody z hołdem i darami. Więc słuszny dla nas tytuł do chluby. Płynie on nie z chwilowej przemocy brutalnej materji, ale z wieczystej, dostojnej pomocy naszego ducha, który poprzez prześladowania i krzywdy, poprzez pohańbienia i poniewierki, poprzez akty nienawiści i wzgardy, ani na chwilę nie zatracił szlaku, a uparcie prze ku szczytom — pnie się ku *absolutowi.* Odwieczne zdobywanie *dobra i prawdy.*

A sercem naszej najwyższej uczelni jest *bibljoteka uniwersytecka.* Już dziś jest jedną z najpoważniejszych książnic Wschodu. Już wznoszą dla niej w Jerozolimie odrębny budynek, który pomieści 700.000 tomów. W miarę przypływu młodzieży, rozbudowania gmachów naszej wszechnicy, zakładania nowych wydziałów i katedr, tworzenia nowych instytutów i laboratorjów, w miarę dźwigania się poziomu nauki i rozszerzania się zakresów poszczególnych dyscyplin, w miarę dostosowywania się wykładów do wyżyny dzisiejszej wiedzy — wzrasta zapotrzebowanie środków naukowych. Coraz żywiej daje się odczuwać konieczność stałego pomnażania i ciągłego uzupełniania zasobu książek.

Bibljoteka Hebrajskiego Uniwersytetu Jerozolimskiego zwraca się do każdego kulturalnego Żyda bez względu na jego przekonania polityczne i społeczne z wezwaniem: Obcy — innowiercy i obcoplemieńcy — przynoszą mi dary. Zdobądź się i ty, obywatelu żydowski, na gest wielkoduszny. Jesteś kością z kości narodu, który zwie się *Narodem księgi.* Obejrzyj twój księgozbiór. Znajdziesz tam wiele książek, serje pism naukowych, fachowe kompendja, encyklopedje, stare foljały, pergaminy, ryciny, mapy, a może nawet listy i autografy wybitnych osobistości. Dzieła te tłoczone czy rękopiśmienne nie przedstawiają dla ciebie wartości materjalnej lub użytkowej. Przeczytałeś je i odłożyłeś. Leżą u ciebie bezużytecznie, a w Jerozolimie czeka na nie badacz i mąż nauki — czeka na nie młodzieniec wiedzy łaknący. *Zaofiaruj je bibljotece, pomnóż jej zasoby i zachęć innych do ofiar!*

Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie

Warszawa, Grzybowska 26/28. tel. 318-71.

צו דער יידישער ליטעראַטור. די יידישע אַקאַדעמיקער, וואָס זייער מערהייט שטאַמען פֿון די ברייטע פֿאָלקס־רייען, וואָס זענען נאָך אפשר מיט טויזנטער פֿעדעם צוגעבונדן מיטן פֿאָלק, האָבן, ליידער, אויבֿ נישט קיין נעגאַטיווע, דאָך אַ גלייכגילטיקע באַציונג צו דער ייד. ליטעראַטור.

אַ גאַנץ קליינער טייל פֿון די יידישע אַקאַדעמיקער זענען גענוי באַהאַוונט מיט די שטרעבונגען און שטרעמונגען פֿון דער יידישער ליטעראַטור; אַ גאַנץ קליינער טייל קען זיך פֿאַנאַנדערפֿלאָנטערן אין דעם קאָמפלעקס פראַגן און פראָבלעמען, וואָס הייבן זיך איצט אָן צו באַווייזן און איינוואָרצלען אין דער יידישער ליטעראַטור. אַ טייל אַקאַדעמיקער דערשעצן נישט די יידישע ליטעראַטור, קענען נישט און אפשר ווילן זיי נישט זוכן און געפֿינען די פֿאָלקס־אוצרות, וואָס האָבן זיך אָנגעזאַמלט אין איר. זיי פֿאַרגעסן, אַז דער בעסטער וועג, וועלכער קען זיי דערנענטערן צו די גייסטיקע פֿאָלקס־רייכטימער איז — באַלעבן און באַנייען דעם בונד מיט דער יידישער ליטעראַטור.

ליידער, האָט זיך נאָך נישט דערוועקט דער לעבעדיקער אינטערעס צו דער יידישער ליטעראַטור בײַ דעם רוב יידישע אַקאַדעמיקער; ליידער, האָט זיך נאָך נישט דער רוב יידישע אַקאַדעמיקער באַפֿרייט פֿון די פֿרעמדע השפעות און ווירקונגען, האָט זיך נאָך נישט אַרויסגעריסן פֿון דעם פֿאַרכישופֿטן קרייז פֿון פאַקטישער אַסימילאַציע.

אמת איז, אַז די יידישע ליטעראַטור איז נאָך ווינציק דורכגעוועבט און דורכגעווייטיקט מיט אַליידישע, נאַציאָנאַלע און אַלמענטשלעכע פראָבלעמען; אַז ס׳פֿעלט איר אַ קערנדיקע, זאַפֿטיקע און פֿולבלוטיקע אידעע, וואָס זאָל קאָנען פֿאַרינטערעסירן די, וואָס א חוץ פֿאָלקס־אוצרות און פֿאָלקס־קענטשאַפֿטן זוכן עפעס ברייטערס, וואָס זאָל אַרומנעמען נישט איין טייל, איין שיכט אָדער קלאַס פֿון פֿאָלק, נאָר דאָס גאַנצע פֿאָלק מיט זיינע מעלות און חסרונות מיט זיינע נייע און אַלטע אידעען און געדאַנקען.

דער טייל אַקאַדעמיקער, וואָס שפירט נאָך די ראַדיקאַלע ענדערונגען און איבערקערענישן, וואָס זענען לעצטנס פֿאָרגעקומען אין יידישן לעבן, דער טייל, וואָס זעט און פֿילט, ווי ס׳זענען געשליידערט געוואָרן פֿון זייער הויכן פיעדעסטאַל אַלטע יידישע אמתן און אויף זייער אָרט באַווייזן זיך און שפּראָצן נייע, — דער טייל אַקאַדעמיקער וויל געפֿינען אין דער יידישער ליטעראַטור אַן אָפשפיגלונג פֿון די אַלע ראַנגלענישן און טוישונגען.

דער יידישער אַקאַדעמיקער, וואָס אָבסערווירט די גייסטיקע און פֿיזישע וואַנדלונגען, וואָס גרויסע שיכטן פֿון פֿאָלק לעבן דורך, וואָס זעט, ווי פֿאַרגליווערטע, אָפגעשטאַנענע יידישע לעבנס־אַרטן וואַרפֿן אַראָפּ פֿון זיך די פֿאַרשימלטע און פֿאַרדאַרטע שאָל און ס׳שיילן זיך אויס נייע, לעבעדיקע, פולסירנדע און בלוטיקע. דער וויל, אַז מען זאָל אויך אין דער יידישער ליטעראַטור באַמערקן די ענדערונגען און ס׳זאָל אָפגעגעבן ווערן אַ געהעריק אָרט פֿאַר דעם יונגן ייד, מיט זיין אָנגעווייטיקטער און פֿאַרפלאָנטערטער נשמה, וואָס ראַנגלט זיך מיט זיינע געדאַנקען און אידעען, ס׳זאָלן געהעריק אָפגעשאַצט ווערן די נייע יידישע מאַרטירער און העלדן, וואָס דאָס פֿאָלק האָט אַרויסגעגעבן די לעצטע יאָרן.

ס׳קען זיין, אַז די יידישע ליטעראַטור האָט נאָך נישט דערגרייכט די הויכע מדרגה, דעם הויכן שטאַפל, פֿון וואַנען מען קען זען, פֿילן און פֿאַרשטיין דאָס גאַנצע פֿאָלק דערפֿאַר, וואָס איר האָט געפֿעלט דער דרייפֿערטלדיקער און גאַנצער אינטעליגענט, וואָס זאָל פֿאַרלאַנגען און פֿאָדערן נישט בלויז בילדלעך און סקיצן פֿון פֿאָלקס־לעבן, נאָר אויך אידעען און שטרעבונגען, וואָס ליגן טיף באַהאַלטן אין פֿאָלק, וואָס זאָלן אָנרעגן די ייד. שרייבער צו באַאַרבעטן און באַזאַפֿטיקן נייע געביטן און פֿעלדער פֿון יידישן לעבן און דענקען.

די יידישע אַקאַדעמיקער האָבן, מען מוז מודה זיין, געזינדיקט לגבי דער יידישער ליטעראַטור, ווייל זיי האָבן זיך נישט נענטער אינטערעסירט מיט איר, ווייל זיי האָבן נישט נאָכגעשפירט די יידישע שאַפונג פֿון איר אָנהויבּ אָן, ווייל זיי זענען נישט געווען פֿאַרקניפט מיט די פֿעדעם, וועלכע ס׳האָבן צוגעקניפט די שרייבער צום פֿאָלק.

די יידישע ליטעראַטור האָט אפשר נישט קיין שטאַרקע אַון גרויסע ווערק, אין וועלכע ס׳זאָלן קומען צום אויסדרוק די גאַנצע, שטאַרקע, קרעפטיקע אידעע, ווייל צווישן די יידישע שרייבער געפֿינען זיך ווינציק שרייבער מיט גרויסע בילדונג און וויסנשאַפט, ווייל די יידישע שרייבער האָבן כמעט נאָר איינגעבוירענע פֿאָלקס־אינטעליגענץ.

צווישן די יידישע אַקאַדעמיקער און שרייבער מוז קומען צו אַ דערנענטערונג, אַ ברודערלעכער. געגנזייטיקער פֿאַרשטענדיקונג און מיטלעבן.

די יידישע שרייבער מוזן זיך צונויפטרעפֿן מיט די יידישע אַקאַדעמיקער, מיט דער יידישער אינטעליגענץ, כדי ס׳זאָל זיין די קעגנזייטיקע ווירקונג און כדי די שרייבער זאָלן זיך קענען אַרויספלאָנטערן פֿון דעם גרויסן קלאָמפער פֿון אידעען און געדאַנקען, מיט וועלכע ס׳ווייטיקט די יידישע אינטעליגענץ.

לאָמיר האָפֿן, און לעצטנס באַווייזן זיך שוין שפורן, אַז די יידישע ליטעראַטור איז אויפֿן וועג פֿון זוכן און געפֿינען אַ א י ד ע ע, וואָס זאָל בינדן און פֿאַראייניקן אַלע, אַז זי וועט באַרייכערט ווערן מיט אַ טיפֿערן אינהאַלט, וואָס זאָל פֿאַרפֿילן דאָס ליידיק־געבליבענע אָרט, אַז ס׳קומט צו איר צו דער לעבעדיקער כח און שטראָם, וואָס וועט אָנפֿילן דעם פאַמעלעך־שטראָמענדיקן ים, ווו ס׳דאַרפֿן זיך צונויפֿמישן און צונויפֿגיסן אַלע ברויזנדע, קוואַלנדיקע לעבנס־פעיקע און לעבנס־אָטעמדיקע שאַפֿונגען פֿון פֿאָלק.

לאָמיר האָפֿן, אַז די רייכע עפאָכעס אין יידישן לעבן; אַז די נייע יידישע מאַרטירער, וועלכע דאָס פֿאָלק האָט שוין אַרומגעהילט מיט לעגענדעס, וועלן געפֿינען זייערע דיכטער; לאָמיר האָפֿן, אַז ס׳זענען שוין געבוירן געוואָרן די יידישע דיכטער, וואָס וועלן אויספֿילן די נישט־באַשריבענע בלעטער פֿון יידישן פֿאָלק אין לעבן.

משה פאָליאַקעוויטש

שטענדיק באַצויגן מיט דער גרעסטער סימפּאַטיע צום י. ס. ס. און, ווי ווייט מעגלעך, צו באַאיינפלוסן אים דורך זייערע פּערטרעטער אויף די קאָנפערענצן פון י. ס. ס., ווו די חברים האָבן שטענדיק געאַרבעט אין דער פולער סאָלידאַריטעט מיט די פאָרשטייער פון וועלט-פאַרבאַנד.

די אַרבעט איז נישט געגאַנגען לאיבוד. דער י. ס. ס. איז געווען די ערשטע אינטערנאַציאָנאַלע סטודענטן-אָרגאַניזאַציע, וואָס האָט אָנערקענט די יידישע נאַציאָנאַליטעט און אריינגענומען דעם וועלט-פאַרבאַנד פון די יידישע סטודענטן, אַלס גלייכבערעכטיקטן מיטגליד. עס איז געווען דער ערשטער אינטערנאַציאָנאַלער קאָנגרעס אין דער וועלט, ווו די בלוי-ווייסע פאָן איז געהאָנגען אין משך פון דעם גאַנצן דויערן פונם קאָנגרעס אין קארלאווטשי, גלייך מיט די פענער פון אַלע אַנדערע פעלקער. עס איז אויך געווען די צווייטע, לויט דער רייע, אינטערנאַציאָנאַלע צוזאַמענקונפט, ווו דער יירישער פאַרטרעטער האָט גערעדט העברעיש (צום ערשטן מאָל האָט גערעדט מ. מ. אוסישקין אויף דער זיצונג פון פעלקער-בונד). קורץ, דאָס איז געווען די ערשטע אַלוועלטלעכע אָרגאַניזאַציע, וועלכע האָט פאַקטיש באַוויזן אירע מ ע נ ט ש ל ע כ ע באַציונג צו יידן.

אָבער די קאָנגרעסן קומען פאָר איין מאָל אַ יאָר. זיי טראָגן אייגנטלעך מער אַ דעמאָנסטראַטיוון, איידער אַ פאַקטישן כאַראַקטער. מען באַמיט זיך אַראַנזשירן זיי מיט דער גרעסטער פּראַכט און פייערלעכקייט, כּדי צו ווענדן די אויגן פון די פאַרשידענע פעלקער און זייערע סטודענטן אויף דער אידעאָלאָגיע פון י. ס. ס. די זיצונגען און קאָמיסיע-באַשלוסן ווערן מייסטנס פון פאָרויס צוגעגרייט און אַ געוויסע ליניע און דעריבער זעלטן, ווען די קאָנגרעסן שטעלן מיט זיך פאָר אַ קאַמפּס-אַרענע, טראָץ דעם, ברענגט יעדער קאָנגרעס אַ נייעם באַשלוס און אַ נייעם שריט אין דער אנטוויקלונג פון י. ס. ס.

אויף דער לעצטער קאָנפערענץ איז אַרויסגעשוומען דער מזרח-פּראָבלעם, אַלס רעזולטאַט פון לאַנגע און דויערהאַפטיקע אונטערהאַנדלונגען איז באַשלאָסן געוואָרן, אַז דער קאָמיטעט פון י.ס.ס. ווערט רעאָרגאַניזירט אויף דעם אופן, אַז 50% פון זיינע מיטגלידער ווערן אַנגאַזשירט פון נישט-מיטגלידער פון קריסטלעכן סטודענטן-וועלטבונד (זע דעם באַריכט פון קאָנגרעס אין קאַרלאָווטשי אין „טריבונא אַקאַדעמיצקאַ” №№8—9, 10, 11 פון 1926).

מיט צופרידנהייט קענען מיר איצט פעסטשטעלן. אַז מיר האָבן זיך נישט אין י. ס. ס. אַנטוישט. דער באַשלוס פון לעצטן קאָנגרעס אין קאַרלאָווטשי וועגן צוזאַמענשטעל פונם קאָמיטעט פון י. ס. ס ווערט איצט פאַרווירקלעכט, און די יידן ווערן איינגעלאַדן מיטצואַרבעטן.

מיר באַגריסן דעם טאַט פון י. ס. ס. און מיר זענען איבערצייגט, אַז די אָפטע צוזאַמענאַרבעט צווישן יידן מיט נישט-יידן וועט געבן די מעגלעכקייט פון אַ קעגנזייטיקער פאַרשטענדיקונג אין אַן אַטמאָספערע פון צוטרוי און געמיינזאַמען אידעאַל.

און דאָס איז אונז ספּעציעל נויטיק און זער וויכטיק פאַר דעם נעכסטן קאָנגרעס פון י. ס. ס., וואָס דאַרף פאָרקומען אין טשיערס, און ווו עס וועלן, לויט אונזער איניציאַטיווע, אויך אַנטייל-נעמען אַראַבישע טטודענטן, און ווו עס וועלן גאַנץ גענוי און ברייט אַרומגערעדט ווערן די נויטן פון דעם מזרח. עס איז דעריבער נויטיק שוין מאַכן די געהעריקע פאָרבערייטונגען און אינפאָרמירן דורך אַנטשפּרעכנדע פאַרעפנטלעכונגען די צוקונפטיקע אַנטיילנעמער פון נעכסטן קאָנגרעס, און פאַר אַלעם, דעם י. ס. ס., וועגן אונזערע שטרעבונגען און האָפנונגען, וואָס הויבן זיך אָן צו פאַרווירקלעכן אויף דעם נאָענטן מזרח. די אָנוועזנהייט פון אונזערן פאַרטרעטער קאָן פיל נוצן ברענגען ביי דער אינפאָרמירונג און פאַראינטערעסירונג פון די דערמאָנטע מיט אונזערע אויפלעבונגס-אידעאַלן.

אריה צייטלין.

דער יידישער אַקאַדעמיקער און די יידישע ליטעראַטור

אויב מיר נעמען אָן, אַז ליטעראַטור איז דער שפּיגל פון לעבן פון פאָלק, פון זיין גייסטיקער רייכקייט און רייפקייט, פון דעם אינערלעכן אויסזען און מהות; אַז ליטעראַטור איז דער גייסטיקער זאַמלפּונקט, ווו ס'אַנטפּלעקן זיך און קומען צום אויסדרוק די ווייען און זוכענישן פון דער צאַפּלדיקער און פילבאַרער פאָלקס-נשמה, — קען מען גאַנץ דרייסט זאָגן, אַז די יידישע ליטעראַטור איז דורך און דורך פאָלקסטימלעך, אַז איר קאָלאָריט, פאַרב, אינהאַלט און אויסזען איז פעסט צונויפגעבונדן, צונויפגעפלאָכטן מיט די יידישע פאָלקס-מנהגים, פאָלקס-טראַדיציעס און פאָלקס-אייגנשאַפטן. ווער ס'וויל דערקענען און אַריינקוקן טיפער אין דער נשמה פון פאָלק, ווער ס'וויל וויסן און גענוי זיך באַקענען, ווי אַזוי ס'פאָלק לעבט און אָטעמט, ווער ס'וויל פילן און מיטלעבן מיט דעם פאָלקס פריידן-און-ליידן, באַקומען אַ קלאָרן באַגריף און בילד פון זיין גייסטיקן פּרצוף, דער דאַרף דורכשטודירן די יידישע ליטעראַטור און ער וועט זיין ציל דערגרייכן.

דער יידישער אַקאַדעמיקער, וואָס וועט אַמאָל שפּילן אַ ראָלע אין לעבן פון פאָלק, פון וועלכע רייען ס'וועלן אַרויסקומען פאַך-אינטעליגענץ: ליטעראַטן, ליטעראַטור-קריטיקער און קונסט-קענער, וואָס וועט, — אויב ער וועט זיין דערצו פעיק—האַלטן זיי האַנט אויפן פולס פון פאָלקס-שאַפונג, דאַרף קודם-כל דערנענטערן זיך

המאחד את החוג „חולאת–אוגניבו-הנוטה אחרי „בונד", החוג „יוגנט"–הנוטה אחרי „פועלי-ציון" השמאליים והחוג הסוציליסטי-הקיצוני „האבוקה-פוחודניה" קבל 306 דעות וגם כן זכה ב6 גועמדים. אף על פי שמספר הנבחרים הוא אצל שתי הרשימות האלה שוה. בכל זאת נראה בעליל שחשפעות האקדמאים הציונים בוורשה נתגברו. בבחירות הקודמאות קבלו הציונים רק 232 דעות והסוציליסטים— 23 דעות. על חשבון הציונים יש גם לזקוף את הדעות שקבלה הרשימה הלאומית הבלתי מפלגתית הרשימה הזאת כרתה ברית טכני עם רשימת „ירדניה" וחבריה הם ציונים ידועים שאינם רוצים מסיבות שונות להכנס ל„ירדניה". הרשימה הזאת רכשה 49 דעות וכתה במועמד אחד. כה קבלו שתי הרשימות הציוניות 375 דעות ז. א. 46% של כל הבוחרים.

אף על פי שה„בלוק הסוציליסטי" זכה בששה מועמדים כמובשנה העברה, בכל זאת בהשואה עם רשימת הציונים מספר מצדדיה הוקטן.

מפלה בולטת נחלה הרשימה המאוחדה של הרווג הציוני-הסוציליסטי „חרות" שהלך שלוב-זרוע עם האקדמאים השומרים. הרשימה הזאת זכתה רק במועמד אחד, כאשר בשנה העברה היא זכתה בשלשה מועמדים.

בשנה הזאת הופיעה על שדה האקדמאי אגודה חדשה. זאת היא אגודת החוגים של האקדמאים-היהודים מערי השדה. במשך זמן קצר נתארגני כעשרה חוגים שביסודע מונח מוצא החברים והם יצרו את האגודה. לפי ההצהרה נתפרסמה תתנגד האגודה נגוד גמור זה שהמוסרות האקדמאייע יתעסקו בשאלות שיש להן אפי צבורי-פוליטי. אבל מסופק הדבר האם אפשר למנע משאלות כאלה העולות על הפרק. ומכיון שלבאי-כח האגודה אין תכנית מסוימה וקבועה בענינים האלה היא לא תמשיך את חמה לזמן ארך. למדים אנו זה מהעובדה שלבחירות אל החברה לעזרה הדדית ע"י האוניברסיטה היו כבר שתי רשימות של חברים מעני-השדה.

ובכן נוכל עכשיו לסכם את תוצאות הבחירות שום סיעה הידיאית לא רכשה רוב דעות מוחלט. ומפני זה אין הבטחון שהועד הררשי יוכל לנהל איזה עבודה פוריה. כבר ענין בחירת נשיא הועד עורר חכוכים עזים-כל סיעה דרשה את הכהונה הזאת בשבילה החזקאות מטעם זה שיש לחן הרבה חברים. החלשות מטעם זה שהן המכריעוה את כף המאזן, אחרי נסיונות רבים וחששות שצריך יהיה לפזר את הועד הראשי ולהכריז בחירות חדשות עלה לועד הראשי להסתדר. לנשיאו נבחר המועמד הציוני, הח' אהרן קפלן. בעדו הצביעו 8 איש (6 ציונים, 1 לאומי, 1 ציוני-סוציליסט) נגדו — 6 איש מה„בלוק הסוציליסטי. באופן כזה נודר אחרי השאות רבות וממושכות רב בהנהלה, רק הרב הזה נשען על יסודוט רעועים. בחברים שתומכים ברוב תלוי הדבר, האם העועד הראשי, המוסד המשגיח על כל העבודה האקדמאית יוכל לנהל עבודה נורמלית לטובת החברים הנצרכים ולמלא כראוי את תפקידיו האהראים.

ח. פ.

דער י. ס. ס. און די יידן.

אין דעם פאַריקן נומער פון דער „טריבונא אַקאַדעמיצקאַ" איז אָפּגעדרוקט געוואָרן צווישן דער אויסלענדישער כראָניק פאָלגנדע קליינע נאָטיץ: „צום קאָמיטעט פון י. ס. ס. איז איינגעלאַדן געוואָרן ח' ל. שטייניג, אַלס פארטרעטער פון דער יידישער אַקאַדעמישער יוגנט". די ידיעה האָט פאַר דער יידישער אַקאַדעמישער יוגנט אַן ערשט-קלאַסיקע באַדייטונג.

אין איינעקע אַרטיקלען וועגן די צוזאַמענפאָרן און טעטיקייט פון דעם „אינטערנאַציאָנאַלן סטודענטן-דינסט", ווי עס הייסט אָפיציעל דער פאַרבאַנד, האָב איך זיך באַמיט צו באַווייזן די נויטווענדיקייט צו קומען אין אַן ענגערע פאַרבינדונג מיט דער אויסערלעכער גרויסער קריסטלעכער וועלט, וואָס האָט אין דער י. ס. ס. קאָנצענטרירט די שענסטע גייסטער פון איר צוקונפטיקער אינטעליגענץ. איך האָב שוין מיט איניקע יאָר צוריק געהאַט די פולסטע איבערצייגונג, אַז די יידישע פאָדערונגען וועלן געפינען אַ חברישן אָפּקלאַנג, אַז די קאָנפערענצן פון דעם פאַרבאַנד וועלן בילדן די ערשטע אינטערנאַציאָנאַלע טריבונע פאַר דעם באַעולהטן יידישן פאָלק, ווו אין דער אַטמאָספער פון אמתן דעמאָקראַטיזם און פון שטאַנדפונקט פון מענטשן-ליבע וועלן קאָנען געזוכט, געפאָרשט און געשאַפן ווערן די מעגלעכקייטן פאַר דעם צוזאַמענלעבן און צוזאַמענאַרבעט פון אַלע פעלקער, אָן אונטערשיד פון רעליגיע, ראַסע און נאַציאָנאַליטעט.

דער י. ס. ס. האָט אָבער ביי אַ געוויסן טייל פון די אַקאַדעמיקער נישט געפונען קיין געהעריקע אונטערשטיצונג. עס האָבן נאָך אָפּגעקלונגען די שכורע מלחמה-טענער, און די הויכע אידעאַלן, וואָס עס האָבן זיך געשטעלט די גרינדער פון י. ס. ס., זענען געווען אַזוי ווייט, אַזוי ענטפערנט פון דער טאָג-טעגלעכער בויזאַמערווירקלעכקייט! דערמיט ערקלערט זיך די „אָפּוואַרטנדע" שטעלונג פון די פוילישע אַקאַדעמיקער, דער אונצוטרוי און פאַרדאַכט מצד די רומענער, די שפּאַטישע און אָפּטמאָל נעגאַטיווע באַציונג פון אַ טייל פון אונזערע יידישע סטודענטן צו דעם נייעם פאַרבאַנד. דערצו קומט נאָך די אַבסאָלוטע אונוויסנהייט פון די גרויסע מאַסן פון יידישע—אין מזרח—אַקאַדעמיקער וועגן דער אייגנטלעכער ריכטליניע אין דער אַרבעט פון י. ס. ס. דאָס אַלץ ערקלערט די קאַלטקייט און די קליינע פאַרינטערעסירונג פון די יידישע אַקאַדעמיקער אין פוילן און פון די מזרח-סטודענטן צו י. ס. ס. צום לויב פון די צענטראַל-קאָמיטעטן פונם יידישן פאַרבאַנד אין פוילן מוז געזאָגט ווערן, אַז זייערע מיטגלידער האָבן זיך

כלכלית מוגבלת, וביחוד עד כמה שזה נוגע ליצרנות היהודים. הסוחר מוכר את סחורתו בעיקר ליהנדים, הרופא מהכה למבקרים יהודים, המהנדס—ללקוחות יהודים וכ״ה. כל זעזוע כלכלי פוגע אפוא לרעה ביחוד בישוב העברי, כי קטן הוא ואינו גמיש כמעט לגמרי, בעוד של סוחר הערבי אין כל מחסור בקשרים רבים עם סוריה ומצרים. עלינו לכון אפוא את מאמצינו גם כלפי חוץ, כלו׳ להכשיר קליטה לכחות היוצריע שלנו גם בארצות הסמוכות לנו. ואחד הפרטים בדרך כללית זו הוא המהנדס-הבנאי, המהנדסים-הבנאים צריכים להכשיר להם קליטה גם בחוגי הערבים שבארץ (ויש כבר יסוד לדבר זה שהוא אפשרי), ולא וארצנו בלבד, אלא גם בארצות הסמוכות לנו. וכאן צפון המומנט המכריע, שהרי אין ספק שהמהנדסים העודפים על הדרישה יאולצו לעזוב את הארץ. השאלה היא רק: מי ומי ההולך? ולאן ילך?

המהנדס העוזב את הארץ לאחר יגיעות-שוא ועמל רב, מוציא כרגיל את דבת הארץ רעה ויוצר סביבו אטמוספירח של אכזבה. יוצא מכלל זה אותו האיש הקשור באלצי גימים של אהבה לארץ, אותי המהנדס שגם בארץ-נכר רחוקה ישא תמיד את עיניו אל ציון כאל ארץ מולדתו. ומטעם זה סבור אנכי שדוקא אותם המהנדסים, העושים את חק-למודיהם בטכניון בחיפה, כלו׳ אותם המהנדסיע ששנות-למודם מקשרות אותם בעבותות אהבה לארץ ישראל, דוקא מהנדסים אלה הם הם היותר רצויים ליציאה לארצות הסמוכות ולהכשיר בהן קליטה לכחותיהם. מטעם זה צריך לתת למהנדסים אלה הכשרה יסודית ומעשית וכן גם להקנות להם את ידיעת הלשון הערבית (רבר שכבר הוחל בו), ועל הטכניון מוטל גם התפקיד ליצור למהנדסים אלה אפכרויות של עבודה בארצוח הסמוכור בימות חהפש, — כלו׳ לסלול להם את הדרך לעבודתם העתידה.

ארץ קטנה היא בלגיה, והיא יוצרות שנה שנה כחות טכניים העולים בהרבה על הדרישה להם בארץ גופא. אולם כחות „מיותרים״ אלה מתכססים בכל קצוי ארץ ומשמשים לתועלת רבה למולדתם-יוצרתם. בארצות המזרח הקרוב נמצאים מהנדסים רביע מארצות אירופה. מדוע זה לא יצליח המהנדס הא״י גם הוא למצא שדה-עבודה לעצמו בארצות המזרח? האם מקופחת זכות המהנדס הא״י, היודע את לשונות המזרח ואת תנאיו, מזכותו של המהנדס האירופי, הבא מארץ המערב?

מהנדסים-בנאים אלה, בעזבם את המולדת אינם אבדה לארץ, כי אדרבה, יציאה כ ז א ת תועיל לחזק את רעיון הציונות בתפוצות ולבסס את בנינה של ארץ-ישראל

אחרי הבחירות אל שלטונות המרכז דקאדמאי הווארשאי

ארגון המרכז הוורשאי על יסודות חדשים התחיל לפני שנים אחדות, אבל זה עכשיו בא לקצו. לפעמים המוסד היחידי לעזרה הדדית היה המדור האקדמאי. הוא אחד את כל האקדמאים היהודים בלי הבדל בית ספר גבוה. בעקב זה קשה היה לקבל אשור מצד שלטונות של איזה מכללה. לכן צריך היה ליסד ע״י כל בית ספר גבוה חברה לעזרה הדדית מיוחדה והן נתאשרו ע״י השלטונות הנאותים. ככה נוצרו שש חברות ואלו הן: ע״י האוניברסיטה הוורשאית, הפוליטכניקה הוורשאית, ב״ס גבוה למסחר, המכללה הפולנית החפשית, המכון הממלכתי לרפואת השנים ובזמן האחרון גם ע״י בית הספר למשך כפרי באופן כזה נפרד המוסד היחידי לששה מוסדות העומדים ברשית עצמם. בהם מתרכזת העזרה לחברים בהתאם לצרכיהם.

בראש שש החברות האלה עומד הועד הראשי שעליו לסדר את הענינים הנוגעים לכל הנער האקדמאי בוורשה. בסוף יאנואר שנה זאת נתקיימו בחירות אל שלטונות המרכז ועל פיהן יש להסיק מסקנות ע״ד הרוחות הנושבות בקרב שפרות האקדמאים היהודים. זכות הבחירה היתה למעלה מ 1400 איש. בשים לב שחברים רבים שוללו זכות הבחירה מכיון שלא סלקו את תשלים החבר או מסיבות אחרות, יש למונות את מספר החברים המאורגנים עד 2000 איש. מחנה כה מפליא לא היה לנו עדיין. החזיון הזה מוכיח באופן בולט ע״ד התרחבות והתגברות התנועה של עזרה הדדית בין האקדמאים היהודים. מן השנה העברה גדל מספר החברים במדה בלתי שכיחה, במאי שנת 1926 נתקיימו בחירות אל המרכז ואזי בעלי זכנת הבחירה היו 1100 איש וכעבר חדשים אחדים נוספו עליהם עוד 300 איש זאת אומרת כ27%. גם ההשתתפות בהצבעה גדלה. במאי הצביעו 596 איש — 54%, ביאנואר 821 — 59%. ההופעה הזאת מראה שהבחירות אל המרכז עוררו התענינות מרובה, מה שאפשר לבאר במצב הרוח ששה בין האקדמאי ובמאורעות שאירעו לפני הבחירות. פזור הועד הואשי הקודם, הפלפול מסביב לתקנון הבית האקדמאי, מנוי הקומיסר הראשי ופעוללותיו חדדו את הנגודים בין הסיעות השונות ועוררו התרגזות מרובה. ולפעמים נדמה שוגיען הדברים לידי פרוד גמור. על כן ברורה היא התגברות ההתענינות בהצבעה. כל הסיעות האידויות עשו את ההכנות הדרושות כדי לצאת כמנצחים ממלחמת הבחירות. אבל, נדמה, ששום פיעה איננה מרוצה מתוצאותיה. ברם, המטרה העוקרת רב. חברים בעלי כוון אחד לא נבחר.

בכל זאת איזה שנויים במצב הרוחות ניכרים. אם רוצים לקבל איזה תמונה אמתית יש להשוות את תוצאות הבחירות דהשתא עם תוצאות הבחירות דאשתקד. במחנה הנער האקדמאי היהודי חזקים הם האגדים והמרכז הוא חלש, מצד אחד הציונים ומצד השני הסוציליסטים מכוונים שונים, הרשימה הציונית הוכנסה ע״י הסתדרות האקדמאים הציונים „ירדניה״ והיא קבלה את מספר דעות הכי גדול—326 וזכתה ב6 מלעמדים. ה„בלוק הסוציליסטי״

ד״ר אינז. ה. ניימאן

על קיומו של המהנדס בארצנו

בתקופת העליה לבנין ארצנו שעוררה כחות רבים מעמנו להשתתף בבנין הארץ לא נמנעו כמובן גם המהנדסים מעלות לארץ ולהשתתף בבנינה. באו — מלאי תקוות ורצון טוב לעבודה, ועכשיו — מה מרובים הם ביניהם אלה המהלכים ללא כל עבודה וצל האכזבה על פניהם. בדאגה מביטים המהנדסים לעתידם בארץ, מאחר שמספרם הולך וגדל משנה לשנה, שהרי כ-25 מהנדסים חדשים מוציא הטכניון בחיפה כל שנה.

בזמן הקשה, — זמן הירידה הרבה בעבודות-הבנין, —זוקף המהנדס את רוע מצבו ע״ח חוסר-העבודה הכללי, ועיניו נשואות בתקוה כלפי העתיד, עת יעבור המשבר וימים טובים — ימי עבודה — יבואו. ואולם אנו רוצים לדון בזה על מצב המהנדס בלי כל יחס לזמנים טובים-ביותר או רעים ביותר. אנו מצינים בזה את השאלה: האם יש למהנדס היסוד לקוות שכאחרים כן גם הוא יוטב מצבו בהתאם להטבת המצב בכלל? ועוד דבר: מה הם תנאי-הקיום של מהנדס בתקופת-התפתחות נורמלית, ועד כמה מותנה קיומו ע״י רבוי המהנדסים בארץ? בזה אנו מתכונים. רק כלפי המהנדס-הבנאי מאחר שמקצוע הבניה הוא כיום בארץ המקצוע החשוב ביותר שבעבודות המהנדסים בכלל.

יש להבחין במקצוע-הבניה שני סוגים:

א) בארץ מפותחת, שבנינה הכלכלי כבר נשלם פחות או יותר ורבוי האכלוסים בה אינו אלא הדרגי ואטי — בארץ כזאת מצטמצמת כל הדרישה-לבנין רק בעבודות השלמה ותקונים, כגון שפוץ בתי-חרושת או בתים בכלל, תקון דרכים, התאמת המפעלים הקימים לדרישות הטכניקה המודרנית וכד׳. כלו׳ לפניגו בעיקר כאן עבודות-תקון ולא עבודות-התקנה חדשות. על סוג זה של בניה לא נתעכב הפעם, מאחר שכל מה שנוצר בארץ נמצא רק בעצם תקופת-הבנין ואינו מצריך עבודות-תקונים לפי שעה (מחוץ לאילו כבישים שמצד מספרם אינם חשובים ביותר).

נעבור, איפוא, לסוג-הבניה השני.

ב) בארץ ההולכת ונכנית, בראץ שמפעלים שונים — של חקלאות. מסחר תעשיה וכו׳ — הולכים ונוצרים בה. ואף האכלוסים שבא אינם גדלים בדרך הטבע בלבד אלא — ובעיקר — ע״י זרם עליה מן החוץ – בארץ כזאת גדולה כמובן הדרישה לעבודות-בנין ח ד ש ו ת, לעבודות-התקנה.

אם כי בדרך כלל אין רבוי-האכלוסים ורבוי-ההשקעות מתאימם כל שנה אחד לשני, – ועתים אף גדול ההבדל בן שני גדלים אלה, — רשאים אנו בכ״ז להניח שבמשך זמן מסוים יש התאמה ידועה בין הגדל השני לראשון. אנחנו לוקחים לנו, אפוא, לנקודת מוצא שבתקופה מסוימת יש התאמה ידועח בין רוי-האכלוסים (בא״י — זרם העליה בעיקר) ובין סכומי-ההשקעות.

אפשר להגיד שרב הסכומים שהושקעו ע״י היהודים בא״י נמנים על סוג-הבניה השני, כלו׳ לפנינו השקעות-בנין. וע״כ אם באים אנו לדון על הדרישה והצורך בכחות-בנין טכניים עלינו להניח בתור תנאי מוקדם לאפשרות-קיומם של כחות אלה את השקעות-ההון, או — רבוי-עולים תמידי. זרם-העליה יכול אמנם להמשיך שנים רבות. ואולם הקפו מוגבל כמובן. (בש׳ 1925 הושקעו בבנין חארץ. לפי תוצאות הספירה, קרוב ל-2 מיליון לי״מ. מספר המהנדסים שהצריכה עבודת-בנין זו אפשר להעריך ב-500 ל כ ה י ו ת ר). ואם בא שתוק זמני בעבודות-הבנין החדשות, הרי נעשים כל המהנדסים הבואים למיותרים בארץ, מאחר שמקורות-עבודה מסוג ראשון אינם קימים עדיין בארץ.

זאת ועוד אחרת: נניח שסכום ההשקעות השנתיות בבנין אינו עולה על 2 מיליון לי״מ לשנה. לפי זה לא יהיה כל צרוך בכחות טכניים חדשים, שהרי 500 המהנדסים-הבנאים. לאחר שנגמרו עבודות-הבנין בשנה הקודמת, יוכלו לספק את הדרישה למהנדסים-בנאים גם בשנה שלאחריה. היוצא לנו מזה, שהם סכום-ההשקעות בבנין לא יגדל משנה לשנה, אז אין כמעט כל צורך בכהות טכניים חדשים כה, למשל: למען יוכלו למצא עבודה בארץ 500 מהנדטים-בנאים צריך סכום ההשקעות להגיע בשנה הראשונה ל-2 מיליון לי״מ, ואולם למען יוכלו להסתדר כל שנה כ-500 מהנדסים חדשים צריך כבר בשנה השניה סכום זה לעלות ל-4 מיליון לי״מ חדשות, (שהרי 500 מהנדסים נשארו מאשתקד), בשנה השלישית— 6 מוליון לי״מ, וכן הלאה. כלו׳ מספר המהנדסים-הבנאים בארץ אינו יכול בשום אופן לגדול ב ה ת א ם גמור לרבוי האכלוסים בארץ, אלה במדה פחותה מזו בהרבה. ובזה נבדל המהנדס הבנאי לרעה מיתר בעלי-המקצוע (מורים, רופאים בעלי-מלאכה וכו׳) שהרי הדרישה לאלה גדלה תמיד באופן פרופורציונלי לרבוי התושבים, ובעוד שעליה שנתית מ ס ו י מ ת מגדילה את הצורך בבעלי-מקצוע אלה, הנה לא תספיק עליה כזו כדי לאפשר את בסוסם של מהנדסים-בנאים ח ד ש י ם.

עובדה זו צריכה להיות מוחורת די-צרכה, אם רוצים אנו לחקור את האפשרות לבסוס המהנדסים בארץ. מצד אחד אין להעלים שכיום הזח אין ההנה״צ שואפת כל-עיקר להגדיל את מספר העולים משנה לשנה, ובתנאי של עליה מ ס ו י מ ת לשנה אין להתעלם, כאמור, מן העובדה שאין יסוד להתערותם של מהנדסים הדשים בארץ-אבות. מאידך גיסא אנו רואים למרוב זאת שמספר המהנדסים הולך וגדל משנה לשנה, וכמו שבררנו לעיל אין למצא מוצא לדבר ע״י חטבת המצב הכלכלי בכללו. מתיצבת, אפו לפנינו במלוא קומתה השאלה: האם עלינו להזהיר את המהנדסים מבוא לא״י? האמנם נדונו הללו לקליטה היותר מצומצמת בארץ, או שיש אפשרויות אחרות להכשיר את תני-קיומם?

בתשובה לשאלה זו אנו מתעלמים בכונה מהתפתחות פ ר ו ג ר ס י ב י ת של הארץ, שכן לפי שעה אין הדבר אפשרי, וע״כ תרחיקנו הנחה זו ממצוא פתרון נכון לשאלה.

רגילים אנו בדרך כלל לראות את א״י כחטיבה

KRONIKA

Zagraniczna

Judaistyka na Uniwersytecie w Wiedniu.

Rektorat uniwersytetu wiedeńskiego przeznaczył obszerną salę wykładową na kursy nauk judaistycznych, które się odbywają dwa razy w tygodniu. Liczba słuchaczy kursów stale wzrasta. Na kursach tych wykładane są wyłącznie przedmioty z zakresu nauk judaistycznych.

Co się dzieje w Wiedniu

W końcu marca zwołany został w Wiedniu wiec studentów - Żydów celem ustosunkowania się względem wypadków na Akademji Handlowej. Na wiecu wybrano komitet, na który nałożono obowiązek zorganizowania samoobrony studentów-Żydów. Ponadto na wiecu uchwalono ostry protest przeciwko hecy antysemickiej, uprawianej przez pewne czynniki na uczelniach wiedeńskich tudzież rezolucję, wyrażajacą uznanie rektorowi Akademji Handlowej za odważną obronę praw studentów żydowskich.

Związek student. arabskich w Palestynie

Grupa studentów arabskich założyła związek pod nazwą: „Nowe Życie". Siedziba związku mieści się w Gazie. Zarząd nowo-utworzonego związku ogłosił odezwę w organie egzekutywy arabskiej w Palestynie „Falastin", w której wzywa wszystkich studentów arabskich w Palestynie do wstąpienia do nowo założonego związku.

V Zjazd Związku Żyd. Stow. Akad. w Niemczech

W dniach 27 i 28 lutego r. b. odbył się w Lipsku V Zjazd Związku Żyd. Stow. Akad. w Niemczech. (Verband jüdischer Studentenvereine in Deutschland). W zjeździe brało udział 38 delegatów, reprezentujących 21 ośrodków akademickich. Zagajając Zjazd, prezes Związku, Dr. Rubin, oświadczył, iż celem Związku jest niesienie pomocy kolegom, przybywającym do Niemiec z krajów, w których Żydzi nie są dopuszczani do studjów wyższych. Związek cieszy się dlatego poparciem materjalnem J. D. C., Ica i t. p. a także sympatją społeczeństwa żydowskiego. Po powitaniach wygłosił Dr. Goldman z Lipska referat o problemach żydowskiego życia akademickiego, poczem odczytano sprawozdanie egzekutywy Związku. Ze sprawozdania wynika, że egzekutywa pracowała na polu szerzenia kultury (kursa języków hebrajskiego i żydowskiego, seminarja literatury) i niesienia pomocy materjalnej (mensy, stypendja, pożyczki krótko- i długoterminowe, zapomogi na opłatę czesnego, pośrednictwo pracy zawodowej dla absolwentów i t. p.). W dyskusji nad sprawozdaniem rozległy się głosy krytyki względem Wszechświatowego Związku Studentów-Żydów za jego bezczynność, przyczem w następstwie uchwalono popierać ideę Wszechświatowego Związku. Prócz powyższej rezolucji zjazd uchwalił protest przeciwko numerus clausus uraz szereg rezolucyj w sprawach samopomocy.

Zjazd wysłuchał nadto referat p. Chenszina o produktywizacji Żydów w Rosji oraz referat B. Lockera o pracującej Palestynie. W rezultacie dyskusji uchwalono rezolucję, przesyłającą wyrazy sympatji robotnikom żydowskim w Palestynie.

Dwa miljony dolarów na hebrajskie katedry

Na konferencji Stowarzyszenia „Bnej- Brith" w Filadelfji zapowiedział Prezydent wszechświatowego związku „Bnej-Brith" Alfred Kohen akcję z dwóch miljonów dolarów dla zaprowadzenia hebrajskich kateder na większych uniwersytetach w Ameryce. (Ż. B. SZ.)

Hebrajska katedra w Paryżu

Na wyższej uczelni nowoczesnych orjentalnych języków w Paryżu zostanie utworzona z początkiem przyszłego roku szkolnego specjalna katedra dla języka hebrajskiego. (Ż. B. SZ.)

Studenci budują szkołę w Emek (Palest.)

Sjonistyczna organizacja studencka „Awuka" w Ameryce zbiera fundusze na ufundowanie szkoły dla dzieci chaluców w Kumi, w dolinie Jezreelskiej (Ż. B. SZ.)

19 tysięcy studentów-Żydów na amerykańskich uniwersytetach

Wedle ostatnich obliczeń statystycznych studjuje obecnie na uniwersytetach amerykańskich 19.000 studentów-Żydów co stanowi 9,5% ogólnej liczby studentów. Niema żadnych ograniczeń w przyjmowaniu Żydów na uniwersytety. (Ż. B. SZ.)

Studenci żydowscy z zagranicy na uniwersytetach niemieckich

Wedle informacji dziennika socjalistycznego w Niemczech „Vorwärts" cudzoziemcy, urodzeni i wychowani w Niemczech, mogą być przyjęci na uniwersytety jedynie za zezwoleniem Ministra Oświaty. Prawo wyborcze do ciał reprezen-

tacyjnych studenckich, jako też ulgi w opłatach akademickich mogą oni uzyskać jedynie wtedy, jeżeli zostaną przyjęci do związku niemieckich studentów, przynależnych do zagranicy. Związek ten, jednakowoż nie przyjmuje Żydów jako członków. (Ż. B. SZ.)

Stowarzyszenie akademików-Żydów w Paryżu

W Paryżu zorganizowane zostało Stow. Studentów-Żydów z Polski (Association des Etudiants Juif de Pologne), które ma na celu niesienie pomocy naukowej, ekonomicznej oraz prawnej swym członkom, jak również udzielanie odpowiedniej pomocy kolegom, udającym się po raz pierwszy na studja do Francji.

Numerus clausus dla kobiet... w Anglji

Pod wrażeniem ankiety na uniwersytecie oxfordskim, która wykazała stale wzrastającą ilość studjujących niewiast, studenci oxfordscy postanowili złożyć petycję, z żądaniem utrzymania dotychczasowej proporcji pomiędzy studentami a studentkami, a mianowicie 4 do 1.

Zapoczątkował tę akcję jeszcze wcześniej uniwersytet w Cambridge, który odmówił jednakowego traktowania podań mężczyzn i kobiet, pragnąc utrzymać w Anglji chociażby jeden „męski uniwersytet".

Katedra języka i literatury polskiej w Dartmouth College

Towarzystwo polsko-amerykańskie komunikuje, że prof. Eric P. Kelly, który w roku akademickim 1925 — 1926 wykładał i studjował na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, jako pierwszy Amerykanin — stypendysta Fundacji Kościuszkowskiej, został obecnie powołany na katedrę języka i literatury polskiej w Dartmouth College w Hanowerze, N. H. w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Wykłady rozpoczną się, poczynając od przyszłego semestru letniego. Prof. Kelly jest autorem kilku dzieł i artykułów naukowych, i między innymi ogłosił „Dartmouth Alumni Magazine" artykuły o Uniwersytecie Jagiellońskim i kulturze polskiej. Pismo to jest czytane przez kilka tysięcy absolwentów tej instytucji — ludzi na poważnych stanowiskach w społeczeństwie amerykańskiem.

Niezależnie od powyższego w Stanach Zjednoczonych Ameryki projektowane jest utworzenie katedry literatury polskiej na uniwersytecie stanu Michigan w Ann Arbor, oraz sprowadzenie na szereg wykładów w kilku uniwersytetach prof. Romana Dyboskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wydział studjów faszystowskich

Mussolini zatwierdził projekt senatu akademickiego w Perugji, co do utworzenia na tym uniwersytecie katedry studjów faszystowskich. Projektodawcą jest były podsekretarz stanu, obecny rektor uniwersytetu, Pannunzio. Koszty, obliczone na 200.000 lirów rocznie zostaną pokryte przez radę miejską Perugji i gminy umbryjskie. Wykłady będą obejmować wszystko, co się odnosi do ruchu politycznego, kulturalno-ideowego oraz do historji faszyzmu.

Polski profesor na Uniwers. Padewskim

W dniu 29 marca r. b. w auli uniwersytetu padewskiego, na zaproszenie senatu akademickiego, prof. Eugenjusz Jarra wygłosił po włosku wykład: „Wpływ nauki włoskiej na polską myśl prawniczą w wieku XV". Wykład, na który zebrali się licznie przedstawiciele miejscowych władz i instytucyj, profesorowie oraz młodzież akademicka, poprzedzony był przmówieniem powitalnem rektora, serdecznie podnoszącem odwieczne węzły między narodem włoskim a ziemią polską. Profesor Jarra dziękował gorąco, nawiązując do bogatej tradycji stosunków Polski z Padwą.

Oddział prawniczy Bibljoteki Uniwersyteckioj i Narodowej w Jerozolimie

Oddział prawniczy uchodzi za jeden z najbogatszych liczbowo działów Bibljoteki. Zawiera on około 7000 tomów. Większość tych książek pochodzi z dwuch źródeł: 1) z bibljoteki D-ra Arnolda Rosenberga z Pragi Czeskiej i 2) z wielkiego księgozbioru b. ministra austrjackiego Antoniego von Hye; księgozbiór ten został nabyty dla Bibljoteki przed dwoma laty jako dar Weltverbandu (Związku Wszechświatowego studentów żydowskich) z okazji otwarcia Uniwersytetu.

Zgodnie z pochodzeniem, dział prawniczy obejmuje głównie dzieła z zakresu prawa niemieckiego i austrjackiego. Są tam komplety czasopism, zbiory kodeksów o wielkiej wartości historycznej i liczne rzadkości bibljograficzne z zakresu historji prawa austrjackiego.

Dział prawniczy Bibljoteki rozpada się na następujące gałęzie. 1. Dzieła ogólne: Bibljografia, dzieła podręczne, czasopisma, wydawnictwa zbiorowe, stowarzyszenia prawnicze. 2. Historja rozmaitych dziedzin prawa 3. Encyklopedja prawa 4. Filozofja prawa. Ten dział zawiera liczne dzieła klasyczne, wyczerpane na rynku. 5. Medycyna sądowa. 6. Prawo międzynarodowe. Część tego działu pochodzi z daru p. Simona Straussa (Kassel), reszta jest darowizną testamentarną Oskara Straussa, byłego posła Ameryki w Konstantynopolu. Dział ten należy do najbogatszych w Bibljotece. Zawiera on zarówno cenne dzieła historyczne (Grotius), jak i najnowsze wydawnictwa w dziedzinie prawa międzynarodowego. Do wydawnictwa tego należą prawie wszystkie publikacje Instytutu Carnegie, Trybunału Haskiego i Ligi Narodów. Publikacje te zostały przekazane Bibljotece jako urzędowej instytucji bibljotecznej,

reprezentującej Palestynę. 7.Prawo ogólne (państwowe) 8.Prawo karne. Są to liczne dzieła o wielkiej wartości o teorji prawa karnego, o socjologji przestępców, ich psychologji i statystyce przestępstw. 9.Źródła prawne. Oprócz licznych źródeł do prawa niemieckiego, są w Bibljotece jedynie źródła do prawa rzymskiego. 10.Prawo cywilne i handlowe 11.Prawo kościelne 12.Prawo administracyjne

We wszystkich tych działach przeważają dzieła niemieckie. Słabiej reprezentowane są dzieła francuskie, angielskie, i t. d. szczególnie duże są braki w dziedzinie prawa palestyńskiego. Oprócz nielicznych prac o prawie otomańskiem, Bibljoteka prawie nic nie posiada w tym dziale.

Dziedzina prawa żydowskiego jest bardzo bogata. W dziale judaistycznym posiada Bibljoteka liczne dzieła o prawie biblijnem ustnem i pisanem. Ale i tu należy wypełnić pewne luki, a Instytut Judaistyczny okazuje swą pomoc w tej sprawie.

Zbiór prawniczy został skatalogowany dwukrotnie: w katalogu ogólnym wedle porządku alfabetycznego autorów i w katalogu działowym, opierającym sią na międzynarodowym systemie dziesiętnym Dewey'a.

Dział prawniczy otrzymuje stale szereg pism (z czego 5 abonuje T-wo Przyjaciół Uniw. Hebr. w Warszawie).

Księgozbiór matematyczny dla Bibljoteki Uniwersyteckiej w Jerozolimie.

„Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie" otrzymało piękny dar na rzecz Bibljoteki tegoż Uniwersytetu. Pan Chaim Jechiel Bornstejn, jeden z najlepszych znawców kalendarystyki żydowskiej, ofiarował swoją bibljotekę matematyczną na rzecz Wszechnicy Jerozolimskiej. Zbiór ten zawiera przeważnie dzieła matematyczne, pozostała część składa się z dzieł fizycznych i astronomicznych. Reprezentowane są również inne działy nauki, jak filozofja i historja.

W dziale matematycznym reprezentowane są wszystkie dziedziny tej wiedzy, w szczególności geometrja, którą ofiarodawca studjował z wielkim zamiłowaniem. Śród autorów znajdują się najwybitniejsi matematycy ubiegłego stulecia; Lagrange, Legendre, Poisson, Grassmann, Riemann i inni, reprezentowani przez pierwsze wydania swych klasycznych dzieł.

Zbiór ten stanowi obok wielkiej bibljoteki Felksa Kleina, zakupionej w roku ubiegłym i bibljoteki Dra Michała Feldbluma, otrzymanej przez Towarzystwo w roku 1925, trzeci większy księgozbiór z dziedziny nauk ścisłych, przekazany Bibljotece Jerozolimskiej.

Ponadto Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie otrzymało dla Bibljoteki tego Uniwersytetu zbiór rękopisów matematycznych w języku hebrajskim, pozostałych po znanym żydowskim matematyku I. G. Lindenfeldzie. Rękopisy te zaofiarowała bibljotece córka autora, pierwsza żona I. L. Pereca.

Krajowa

Wiadomości ogólne

— Statystyka studentów w Polsce. W № 4/1927 „Wiadomości Statystycznych" znajduje się poniższa tabela porównawcza słuchaczów szkół wyższych w Polsce w r. 1910-11 i w latach 1921-22 — 1925-26.

Zakłady naukowe / Rodzaj studjów	1910/11	1921/22	1922/23	1923/24	1924/25	1925/26
	Liczby bezwzględne					
	Według zakładów					
Ogółem	15018	34708	38027	38483	37125	36590
Zakłady państw.	14093	30504	34255	35289	33838	33810
Uniw. Warsz.	2002	7518	8939	9419	8145	8538
Uniw. Jagielloński	3373	4531	5235	5379	5977	5706
Uniw. Jana Kazim.	4911	4773	5646	6091	5782	6052
Uniw. Stef. Batory	—	1729	2202	2209	2238	2506
Uniw. Poznański	986	3273	3416	3313	3389	2985
Polit. Warszawska	778	4114	3868	4323	3938	3796
Polit. Lwowska	1745	2305	2560	2354	2160	2101
Szk. Gł. Gosp. W.	—	761	906	929	899	839
Akad. Medyc. Wet. we Lwowie	152	307	327	292	267	298
Akad. Szt. Piękn. w Krakowie	146	155	155	150	147	177
Akad.Górn. w Krak.	—	282	462	425	493	470
Państ. Inst. Dent.	—	500	396	270	350	340
Państ. Inst. Pedag.	—	258	143	135	53	—
Zakłady niepaństw.	925	4204	3772	3194	3287	2780
Wolna Wsz. Polska	925	2374	1664	1259	1241	707
Uniw. Lubelski	—	1120	—	421	336	315
Wyższa Szk. Handl.	—	710	988	1116	1521	1559
Wyższa Szk. dla Handla zagr. we Lwowie	—	—	—	398	189	199
	według studjów					
Ogółem	15004	33717	37564	38277	36940	36476
Teologja	446	353	420	406	398	559
Prawo i nauki polit.	5266	9826	10011	9731	8582	8241
Medycyna	1436	4442	4975	4650	4605	3546
Farmaceutyka	89	293	—	462	467	571
Weterynarja	566	373	432	407	420	482
Dentystyka	—	500	396	270	350	340
Filozofja	3972	8908	11418	11844	12540	12957
Rolnictwo	429	1996	2420	2 96	2018	1717
Komun. i inżyn.	1050	1532	1650	1756	1723	1590
Architektura	196	597	614	691	673	671
Mechan. i elektrot.	715	4212	2429	2488	2120	2113
Chemja	329	955	994	986	912	864
Miernictwo	98	307	105	182	230	280
Górn. i hutnictwo	135	282	422	425	463	470
Sztuki Piękne	146	237	280	270	269	318
Nauki handlowe	141	704	988	1514	1710	1758

Z tabeli tej widzimy, że w porównaniu z okresem przedwojennym liczba studentów w Polsce wzrosła niepomiernie (zjawisko ogólne w Europie, a nawet w Ameryce). Zjawisko to częściowo można wytłómaczyć powstaniem w Polsce nowych szkół akademickich oraz tem, że przed wojną znaczny proc. Polaków studjował zagranicą. W Polsce Niepodległej początkowo liczba studentów dość szybko rosła, przyczem do roku 1923-24 ilość studentów była najwyższa

Od tego roku zauważa się nieznaczne zmniejszenie liczby studentów. Zmniejszenie się liczby studentów daje się najsilniej zauważyć na wydziałach prawniczych i lekarskich, natomiast na filozofji i na wydziałach (wzgl. uczelniach) handlowych w dalszym ciągu trwa przyrost studentów. Zjawisko to jest skutkiem polityki, uprawianej od szeregu lat przez Min. W. R. i O. P. Należy żałować, że powyższa tabela nie zawiera danych wg. wyznania i narodowości, które byłyby dla nas, Żydów, szczególnie interesujące.

— **Jak Min. Spr. Wewn. dba o Studentów-Polaków.** Liczni wojewodowie rozesłali niedawno do samorządów powiatowych listy, polecające przekazywanie Radzie Naczelnej do sprawy pomocy młodz. akad. wszelkich sum asygnowanych w budżetach samorządów na pomoc dla młodzieży akademickiej. Do tych listów załączony został okólnik Min. Spr. Wewn., tudzież broszura w sprawie budowy Domu Zdrowia w Zakopanem. PP. wojewodowie w listach swych do samorządów wyrazili nadzieję (czytaj między wierszami), iż z ofiarności publicznej zbierze się konieczną sumę na Dom Zdrowia w kwocie 1.000.000 zł.

— **Minister W. R. i O. P. poleca sprawiedliwy podział funduszów uczelnianych.** C. K. Auxilium Academicum Judaicum przesłał p. Min. Dr. G. Dobruckiemu materjał w sprawie liczebności żyd. stow. akad. z prośbą o wydanie polecenia szkołom akademickim, iżby fundusze uczelniane były dzielone sprawiedliwie. W odpowiedzi Ministerstwo W. R. i O. P. nadesłało do AAJ- pismo następujące:

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
Warszawa, dn. 22 lutego 1927 r.
№ IV. S. W. 1282-27.

Odpis.

Do Komitetu Centralnego
Auxilium Academicum Judaicum
w Warszawie
Praga, Namiestnikowska 7.

Materjały, przysłane Ministerstwu pismem z dnia 29 stycznia b. r. L. 54-27, zakomunikowane zostały szkołom akademickim z tem, ażeby na przyszłość we wnioskach, dotyczących udziału stowarzyszeń samopomocowych młodzieży żydowskiej w sumach, na te cele przeznaczonych, władze akademickie brały pod uwagę liczebność poszczególnych stowarzyszeń.

Za Ministra
Dyrektor Departamentu.
Za zgodność: Podpis nieczytelny

— **Polski Zjazd Ogólnoakademicki.** Niedawno Naczelny Komitet polskiej młodz. akad. rozpisał wybory na zjazd ogólno-akademicki, ogłaszając przytem kalendarz wyborczy. Obecnie na prośbę Związku akademickich kół prowincjonalnych postanowiono kalendarz wyborczy przesunąć o dn. 5 ze względu na to, że trwające do dn. 20 kwietnia ferje wielkanocne utrudniają studentom z prowincji zgłaszanie list wyborczych. Termin składania list przesunięto z 20 na 25 kwietnia, wybory z 7 na 10 maja.

Zjazd rozpocznie się przypuszczalnie 26 maja w Poznaniu.

— **Z Tow. Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Polsce.** Dr. Abraham Szwadron ze Złoczowa, który w ciągu 31 lat bezustannie zbierał autografy i podobizny sławnych osobistości żydowskich, ofiarował cały swój piękny zbiór Bibljotece Uniwersytetu Hebrajskiego.

Zbiór ten zawiera z górą 2700 autografów i 1300 obrazów i fotografij.

Znajdują się tam oryginalne rękopisy i listy wielu znakomttych osobistości żydowskich, Heinego (niezwykle ciekawy list, w którym Heine żałuje swego chrztu), Boernego, Dr. Zamenhofa, Weiningera, Hermana Cohena, Lombroso, Ferdynanda Lassala, Karola Marksa, Róży Luksemburg, Meyerberga, Mojżesza Mendelsona, Pereca Smoleńskina, Cremieux, J. L. Pereca, Cunca, Antoniego Rubinsteina, Waltera i wiele wiele innych.

Wkrótce zostanie otwarta w Jerozolimie publiczna wystawa autografów ze zbioru D-ra Szwadrona.

Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Jerozolimskiego w Warszawie, uznając wielką wartość muzealną powyższego zbioru, wyasygnowało pewną sumę, umożliwiającą D-rowi Szwadronowi uporządkowanie zbioru i dorowadzenie go do stanu użyteczności publicznej.

WARSZAWA

— **Praca dyplomowa na Politechnice o kolonizacji Tel-Awiwu.** Jeden z najstarszych i najbardziej zasłużonych działaczy na terenie akademickim, kol. I. Landsztok, ukończył niedawno Wydział Inżynierji Lądowej. Kol. Landsztokowi przyznany został tytuł inżyniera budowy dróg i mostów na podstawie pracy jego o kanalizacji Tel-Awiwu.

— **Jubileusz pracy naukowej prof. Leona Petrażyckiego.** W roku bieżącym przypada 35-letni jubileusz pracy naukowej Leona Petrażyckiego, profesora socjologji uniwersytetu warszawskiego, jednego z najwybitniejszych uczonych doby spółczesnej, filozofa prawa i socjologa o sławie wszechświatowej, wiceprezesa międzynarodowego instytutu socjologicznego w Paryżu i członka międzynarodowej akademji prawa porównawczego w Hadze.

Celem uczenia zasług naukowych czcigodnego jubilata, zorganizował się specjalny komitet z pośród uczonych polskich z wszystkich ośrodków polskiej myśli naukowej.

Niedawno z okazji imienin prof. Petrażyckiego odbyło się w lokalu seminarjum socjologicznego uniw. warsz. uroczyste posiedzenie, na które przybyli najbliżsi uczniowie prof. Petrażyckiego z pośród jego słuchaczy z wszechnicy warszawskiej i z dawnego uniwersytetu petersburskiego. Wygłoszono cały szereg przemówień. Przemawiało kilku studentów w imieniu najmłodszej generacji uczniów jubilata, przedstawiciele dawnych uczniów z okresu petersburskiej działalności pedagogicznej prof. Petrażyckiego oraz delegaci kół naukowych.

Uczniowie wręczyli prof. Petrażyckiemu złote pioro, jako symbol kultu, który żywią dla genjalnych odkryć naukowych jubilata.

Obchód jubileuszowy i akademja ku czci prof. Petrażyckiego przewidywane są dopiero na jesień.

Lektor sportu przy Uniwersytecie. Projekt otwarcia lektoratu wychowania fizycznego przy Uniwersytecie Warszawskim — urzeczywistnił się wreszcie. Lektorem został dr. Gruner, znany i zasłużony działacz A. Z. S.

Prelekcje odbywają się we środy i piątki od 6 — 7 pp. i ilustrowane są filmami, przezroczami i t. d.

Wykłady, prowadzone w ścisłym kontakcie z władzami A. Z. S'u, opierają się w swej praktycznej części o pokazy sekcji A. Z. S'u. I tak słuchacze otrzymują bezpłatne bilety wejścia na poszczególne treningi lub zawody.

— **II Zjazd naukowy.** W pierwszych dniach kwietnia odbył się w Warszawie II ogólnopolski zjazd naukowy. Przy bardzo biernym udziale uczonych i profesorów ze wszystkich dzielnic Państwa. Do prezydjum zjazdu obrano m. in. prof. Łyskowskiego z Warszawy. Głównym tematem obrad zjazdu były następujące problemy studjów akademickich: cel studjów akademickich, organizacja tych studjów, prace naukowe w szkołach akademickich, zagadnienie doboru profesorów i przygotowania młodzieży do wyższych studjów. Na zjeździe ujawniły się dwa prądy: jeden, wysuwający postulat takiej organizacji studjów, przy której uczelnie stałyby się wyższemi szkołami zawodowemi oraz drugi, domagający się silniejszego akcentowania na uczelniach pracy naukowej (odwieczny spór!). Pozatem na Zjeździe rozległy się głosy, domagające się „zwolnienia kleszczów" przepisów magisterskich a) przez pozostawienie młodzieży nieco większej swobody studjów, aby student mógł zapoznawać się z interesującemi go zagadnieniami, poza przepisanemi w trybie studjów; b) przez zmniejszenie i skupienie egzaminów, aby student miał czas na przyswojenie sobie naukowej metody rozwiązywania zagadnień, co uniemożliwia obecnie „kucie na egzamin"; c) przez nadanie egzaminom więcej elastyczności, celem zachęcania do studjowania przedmiotów „niechlebowych". Jednogłośnie uznanie znalazł na Zjeździe postulat zmniejszenia ilości wykładów na rzecz ćwiczeń i nadania wykładom charakteru raczej monograficznego, aniżeli monoencyklopedycznego. Z uznaniem przyjęto także tezę, że należy poprzeć młodzież akademicką w przygotowaniu się do pracy naukowej (stypendja dla pracujących naukowo, nagrody za lepsze pr ce seminaryjne, drukowanie lepszych prac studenckich). Zjazd zakończył się przyjęciem szeregu uchwał.

Ciekawy referat wygłosił prof. Świętosławski, który zburzył legendę o nadprodukcji inteligencji w Polsce. Prof. Świętosławski zaprzecza rozpowszechnionemu u nas przekonaniu o „nadprodukcji" inteligencji. Statystyka przedwojenna wykazywała w państwach kulturalnych przeciętnie około 1200 studentów na miljon mieszkańców, dzisiejsza więc liczba 32 tysięcy studentów w Polsce wykazuje raczej niedobór, tembardziej, że czas studjów jest u nas niepomiernie długi (8 do 10 lat), a więc roczny przyrost procentowo mniejszy niż na zachodzie. W przybliżeniu w Polsce pracuje 120 tysięcy osób z wyższem wykształceniem; biorąc pod uwagę liczbę lat, jaką przeciętnie człowiek pracuje, dochodzi się do przekonania, że konieczny jest roczny przyrost od 4800 — 5600 osób, a więc ogólna liczba studentów powinna wynosić około 48 tysięcy. Trzeba się więc liczyć raczej z koniecznością dalszego zwiększania liczby studentów. Jak temu podołać? Referent stawia szereg postulatów, z których najważniesze to rozbudowa istniejących wszechnic i skrócenie czasu studjów.

Czas ten jest u nas nadmiernie długi głównie z tego powodu, że ogromna liczba studentów musi w czasie studjów zarabiać na życie, nie jest więc w stanie kończyć nauki w normalnym czasie. Dla zaradzenia złemu prof. Świętosławski proponuje utworzenie zakładu kredytowego (państwowego lub wreszcie prywatnego), który dawałby młodzieży długoterminowe pożyczki na zasadach handlowych. Byłaby to inwestycja równie ważna, jak wspomaganie kredytem przemysłu, czy handlu, przysparzałaby państwu i społeczeństwu pracowników niezużytych i nie wyczerpanych przedwcześnie ciężką walką o byt za lat młodzieńczych.

Dyskutowano nad tymi postulatami bardzo żywo, wypowiadano się za i przeciw, podnoszono jednak zgodnie, że wyższe wykształcenie u nas stanie się niebawem fikcją, jeżeli stosunki się nie zmienią i jeżeli uniwersytet będzie w dalszym ciągu niedotrzymywał umowy, jaką zawiera ze słuchaczem przyjmując go do siebie, t. zn. jeżeli nie zapewni mu należytej możności kształcenia się i korzystania ze wszelkich pomocy, laboratorjów i t. p. bez oczekiwania na to latami w kolejce, jak to się dzieje dziś.

Godzi się w tem miejscu zaznaczyć, że CKW. Zw. Żyd. Stow. Akad. w Polsce, w dążeniu do utworzenia instytucji, o której mówił prof. Świętosławski, powołał do życia Spółdzielnię Kredytową, która narazie, ze względów objektywnych, ogranicza się do znacznie węższego zakresu działania.

— **Jubileusz „Bratniej Pomocy“ Uniwersytetu.** W związku z jubileuszem, jaki w roku bieżącym obchodzi „Bratnia Pomoc” Uniwersytetu, zawiązał się specjalny Komitet, którego zadaniem jest zorganizowanie na jesieni uroczystej akademji i wydanie Księgi jubileuszowej, zawierającej ścisłą kronikę dziejów „Bratniej Pomocy”.

— **Z „Zawf‘u“.** Od początków marca odbywają się treningi lekkoatletyczne. W ciągu miesiąca trenowano biegi na przełaj, w końcu marca rozpoczęto ćwiczenia l.-atl. na sali, zaś od 12-go kwietnia, codziennie o g. 11-ej r.—treningi na boisku w Agrykoli. Wystawiono jednego zawodnika do biegu „Narodowego”, zaś pięciu— do biegu propagandowego warsz. ośrodka wych. fiz. Z inicjatywy „Zawf‘u” zarząd Żyd. Domu Akademickiego na Pradze ufundował nagrodę dla pierwszego z mieszkańców Domu, ktorzy startować będą w tym biegu. Nagrodę zdobył kol. Dawid Fogiel (Zawf), z Janowa Lubelskiego. Dn. 29 i 30 kwietnia odbędą się lekkoatletyczne zawody wewnętrzne Zawf‘u. Znaczna ilość nagród w postaci żetonów i dyplomów. Sekcja bokserska wystawiła jednego zawodnika do t. zw. „Pierwszego kroku bokserskiego”. Dnia 23 b. m. odbędą się wewnętrzne zawody bokserskie. Treningi 2 razy tygodniowo pod kier. p. Junoszy Dąbrowskiego. Sekcja szermiercza trenuje 2 razy tyg., zaś grupa zawodników — 3 razy. Dnia 23 b. m. odbędą się wewnętrzne zawody szermiercze Zawf‘u łącznie z zawodami bokserskiemi. Do wszystkich sekcyj Zawf‘u przyjmowane są zapisy jedynie po podpisaniu przez zgłaszających się deklaracji, zawierającej zobowiązanie startowania do zawodów. Sekretarjat czynny we wtorki i piątki 8—9 w.

LWÓW

— **Towarzystwo Słuchaczy Pedagogjum Hebrajskiego.** Niedawno odbyło się zebranie organizacyjne Tow. Słuchaczy Pedagogjum Hebrajskiego przy nader licznym udziale przedstawicieli społeczeństwa. Kol. Margulies przedstawił w treściwych słowach zadanie Tow. i samopomocy koleżeńskiej materjalnej i naukowej oraz krzewienia kultury języka hebrajskiego śród akademików żydowskich. Prof. M. Gottesman wykazał konieczność zwrócenia baczniejszej uwagi ze strony słuchaczy na studjum hebrajskie, które dotychczas, w stosunku do studjów uniwersyteckich, było przez nich zaniedbywane. Żywszą dyskusję wywołała kwestja, czy Tow. na wejść w skład Tow. Żyd. Stud. Filozofji, czy też ma być samoistnem. W wyniku dyskusji uchwalono rezolucję, stwierdzającą konieczność samoistnego Tow. Tow. zgłosiło swój akces do Związku Żyd. Stow. Akad. w Polsce.

KRAKÓW

— **Jubileusz 30-lecia Stow. Żyd. Słuchaczy U. J. „Ognisko“.** W marcu r. b. Stow. Żydowskich Słuchaczy U. J. „Ognisko” uroczyście obchodziło jubileusz 30-lecia swego istnienia. Pierwszym aktem uroczystości była akademja, urządzona w auli Uniwersytetu, na której przemawiali: przedstawiciel Senatu Akademickiego, Kurator Tow. prof. Dr. Rafał Taubenszlag, przedstawiciele społeczeństwa żyd. w Krakowie oraz Kol. Lewkowicz, który wygłosił referat o żydowskiej młodzieży akademickiej. Drugim aktem obchodu jubileuszowego był raut, który zaszczycili swoją obecnością liczni reprezentanci ciała profesorskiego oraz najwybitniejsi przedstawiciele żydostwa zachodnio-małopolskiego. Z okazji jubileuszu Tow. „Ognisko” wydało jednodniówkę p. t. „Ognisko”, na której treść złożyły się artykuły przedstawicieli Tow. „Ognisko” oraz licznych przyjaciół żydowskiej młodzieży akademickiej.

WILNO

— **Jubileusz posła dr. J. Wygodskiego** W dniu 4 kwietnia poseł Dr. J. Wygodski, oddany przyjaciel żydowskiej młodzieży akademickiej i niestrudzony orędownik jej praw, święcił 70-cioletnią rocznicę swych urodzin. Społeczeństwo żydowskie w Wilnie godnie obchodziło ten jubileusz, zgotowawszy dla czcigodnego jubilata, nestora idei narodowo-żydowskiej w Wilnie, szereg podniosłych uroczystości, w których brała także udział młodzież akademicka. Poza tem jubilat otrzymał mnóstwo życzeń z całej Polski (w tem także od CKW. Zw. Żyd. Stow. Akad. w Polsce) oraz z zagranicy.

— **Wieczne zatargi trupie.** W pierwszych dniach marca delegacja medyków-Polaków złożyła rektorowi Uniwersytetu S. B. memorjał, domagający się ponownie niedopuszczenia Żydów do prosektorjum, ponieważ Żydzi zaprzestali dostarczać trupy, „łamiąc” w ten sposób zawartą „umowę”. Memorjał kończył się groźbą ekscesów na wypadek nieuwzględnienia powyższego żądania. Istotnie 8 marca, studenci-Żydzi, przybyli do prosektorjum, otoczeni zostali, mimo obecnosci prosektora, przez grupę medyków-Polaków, którzy zaczęli lżyć Żydów słownie, a następnie poczęli ich bić i kopać oraz przemocą wyparli ich z sali. Charakterystyczne jest, iż studentki-Polki zachęcały swych kolegów do tego postępowania. Władze akademickie niczem nie zareagowały na ten niesłychany wypadek, tak wreszcie skopjowany z wzoru rumuńsko-węgierskiego. Wprost przeciwnie: p. rektor prof. Pigoń „wyjaśnił” delegacji studentów-Żydów, iż uznaje wytworzony stan rzeczy za nienormalny, ale nie jest w stanie nic uczynić, aby stan ten zmienić. Niestety, również Min. W. R. i O. P. nie uważało za stosowne wkroczyć w wytworzony stan rzeczy na wydziale lekarskim Uniwersytetu S. B.

Komunkat C. K. W. Związku

Objęcie agend

Na posiedzenie C.K.W., odbytem dn. 11 marca r. b. zgłosili się członkowie bloku socjalistycznego w C.K.W., którzy oświadczyli, iż powracają do pełnienia swych agend i odczytali przytem obszerną deklarację, uzasadniającą swój powrót. W myśl uchwały, powziętej na temże posiedzeniu, wspomniana deklaracja została in extenso załączona do protokułu posiedzenia.

Zniżki kolejowe

C.K.W. uzyskał w Ministerjum Komunikacji na okres feryj, wielkanocnych zniżki kolejowe w wysokości 50 proc dla studjujących zagranicą na linjach kolejowych w Polsce od zachodnich stacyj granicznych do miejsca zamieszkania i z powrotem.

Podania, zaadresowane do Min. Komunikacji i zaopatrzone w adnotacje konsulatów polskich, że petent wyjechał zagranicę na studja na zasadzie paszportu ulgowego wraz z zaświadczeniem zakładów naukowych, iż petent faktycznie uprawia studja, kierować należy do sekretarjatu C.K.W. Warszawa, Nowy-Świat 21, pokój № 2.

Inspekcja środowiska lwowskiego

W wykonaniu uchwały Rady Naczelnej Związku w sprawie zatargu między „Tow. Rygozorantów" a Tow. „Ognisko" tudzież wobec unieważnienia przez C.K.W. wyborów do Komitetu Wykon. środowiska lwowskiego, C.K.W. delegował do Lwowa kol. Mgr. A. Ołomuckiego, celem dokonania inspekcji i uregulowania wszystkich kwestyj spornych w środowisku. Inspekcja odbyła się w połowie marca. Po dokonaniu inspekcji, kol. Ołomucki złożył C.K.W. sprawozdanie, które zostało przyjęte do wiadomości. Ponadto na wniosek kol. Ołomuckiego, C.K.W. uchwalił: 1) przeprowadzić nowe wybory w środowisku lwowskiem i zamianować komisarzem wyborczym kol. Schucha; 2) Wezwać stowarzyszenia: Żyd. Słuchaczów Praw, Filozofów Żyd. i Medyków Żyd. do utworzenia Wzajemnej Pomocy Stud. Żyd. na Uniwersytecie J. K.; 3) zalecić środowisku przeprowadzenie reorganizacji wedłng statutu wzorowego, wypracowanego przez C.K.W.; 4) wezwać „Tow. Rygorozantów" i Tow. „Ognisko" do uskutecznienia fuzji i do przekazania przyszłym władzom środowiska wszystkich swych funkcyj samopomocowych, prócz Zarządu Domem Akademickim do tego zaś czasu przywrócić Tow. „Ognisko" w prawach członka Związku.

Przyjęcie członków

Na posiedzeniu C.K.W., odbytem dnia 4 Kwietnia przyjęto na członka Związku Żyd. Akad. Koło Miłośników Krajoznawstwa w Krakowie. Ponadto wpłynęło podanie o przyjęcie na członka ZwiązkuTow.SłuchaczyPedagogjum Hebrajskiego we Lwowie; załatwienie tego podania odroczono o czasu nadesłania przez wymienione Tow. swego statutu.

Subsydjum „Toz'u" na akad. kolonje letnie i Dom Zdrowia

Dnia 20 marca na posiedzenie Prezydjum „Toz'u" przybyła zaproszona delegacja C.K.W. w osobach kolegów prezesa Mgr. Elch. Lewina, M. Jagodzińskiego i Dr. M. Urlika. Delegacja złożyła Prezydjum „Toz'u" obszerny memorjał, dotyczący ochrony zdrowia żyd. młodz. akad., przyczem zwróciła uwagę na konieczność jaknajrychlejszego ukończenia budowy Domu Zdrowia w Worochcie. Prezes „Toz'u". Dr. G. Lewin, zapewnił delegację, iż „Toz" postara się w miarę możności uwzględnić słuszne postulaty żyd. młodz. akadem.

Miesiąc akademika żydowskiego

W wykonaniu uchwały Rady Naczelnej Związku, C. K. W. postanowił przystąpić do akcji przygotowania miesiąca akademika żydowskiego na terenie całej Rzeczypospolitej. Zostały już w tym kierunku podjęte wstępne prace W najbliższym czasie C. K. W. wejdzie w tej sprawie w ścisły kontakt ze środowiskami.

Egzamina na wydziałach prawniczych

Ministrowi W. R. i O. P. wręczony został wspólny memorjał C. K. W. i Centrali Bratnich Pomocy w sprawie przywrócenia powakacyjnych terminów składania egzaminów na wydziałach prawniczych. W imieniu C. K. W. memorjał ten podpisał prezes kol. Mgr. Elch. Lewin, a ponadto z upoważnienia C. K. W. — prezes Wzaj. Pemocy Stud. Żydów Uniw. Warsz., kol. Mgr. L. Koerner.

25.000 złotych na Dom Zdrowia w Worochcie

Przed kilku tygodniami C. K. W. złożył na ręce p sen. M. Koernerą memorjał w sprawie Domu Zdrowia w Worochcie z prośbą o interwencję u miarodajnych czynników, celem uzyskania subsydjum na ten cel. P. sen. Koerner zwrócił się w sprawie subsydjum dla Domu Zdrowia do Gen. Dyrekcji Służby Zdrowia. Jak się obecnie dowiadujemy, Gen. Dyrekcja Służby Zdrowia wyasygnowała na budowę Domu Zdrowia w Worochcie zł. 25.000.

Międzyśrodowiskowa konferencja w sprawie „trupiej"

Dnia 10. i 11. kwietnia odbyła się zwołana przez C. K. W. międzyśrodowiskowa konferencja przedstawicieli medyków żydowskich. Zadaniem konferencji było przygotowanie dla C. K. W. materjałów i wniosków, koniecznych dla wszczęcia akcji, zmierzającej do zlikwidowania kwestji „trupiej" i do uregulowania sprawy dostarczania zwłok do prosektorjów.

Konferencję powitał przedstawiciel Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, który oświadczył, że mło-

dzież akademicka nie jest obowiązana troszczyć się o dostarczanie zwłok do zakładów anatomicznych i stwierdził, że senaty akademickie uległy w sprawie trupów dla prosektorjów naciskowi ze strony antysemickiego odłamu studentów polskich, których stanowiska w tej sprawie młodzież polska z obozu lewicowego nie podziela.

Konferencja stwierdziła, iż niedopuszczanie Żydów do pracy w zakładach anatomji opisowej nie jest wywołane brakiem zwłok, lecz hecą antysemicką części polskiej młodzieży akademickiej, która w ten sposób prowadzi nieszlachetną walkę konkurencyjną z Żydami. Ponadto konferencja stwierdziła z ubolewaniem, że władze akademickie nie przeciwstawiają się powyższej akcji antysemickiej, spychając tem samem medyków żydowskich na poziom obywateli akademickich drugiego rzędu.

Konferencja uchwaliła następujące wnioski dla C. K. W.: uchwalenie protestu przeciwko klerykalnej części społeczeństwa żydowskiego, która swem postępowaniem w sprawie zwłok szkodzi nauce żydowskiej i grozi zniszczeniem żydowskiego stanu lekarskiego; zwrócenie się do ministrów Spr. Wewn. oraz W. R. i O. P. z memorjałem, obrazującym stosunki w prosektorjach i zawierającym prośbę o stosowną zmianę okólnika z dn. 29. I. 1923 r. tudzież o uregulowanie sprawy dostarczania zwłok do prosektorjów w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej; zwrócenia się do światłej części społeczeństwa z apelem o poparcie powyższych poczynań.

Wreszcie konferencja powzięła uchwałę, potępiającą wycofanie przez grupę medyków żydowskich w Wilnie protestu, uchwalonego na ogólno-żydowskim wiecu medyków oraz wybrała komisję, mającą współdziałać z C. K. W. w sprawie zwłok dla prosektorjów.